NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART — A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 117. PIĄTEK, DNIA 18-GO MAJA, (FRIDAY, MAY 18) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

KONIEC TRAGEDJI POLAKÓW

ZAKON KRZYŻACKI WZOREM DLA NIEMIEC.

Musimy Podbić Wschód Dla Wyżywienia Narodu Niemieckiego—Mówi Rosenberg.

Berlin, 18 maja. — Szef narodowo - socjalistycznego urzędu polityki zagranicznej dr. Alfred Rosenberg wygłosił w Malborgu w sali dawnego Zakonu krzyżackiego mowę, w której poruszył zagadnienie przyszłego ustroju Rzeszy niemieckiej.

„Zakon krzyżacki, jako twór za idei rozszerzenia i zabezpieczenia niemieckiej przestrzeni życia, jest wzorem, na którym oprzeć się ma przyszły ustrój Niemiec narodowo - socjalistycznych." Rosenberg podkreślił wyraźnie, że Niemcy z wielu rzeczy zrezygnowały, nie mogą jednak wyrzec się obszarów kolonizacyjnych na wschodzie, które po dzień dzisiejszy pozostały podstawą wyżywienia narodu niemieckiego.

Zadaniem szkolnictwa niemieckiego będzie w duszach pokoleń przyszłych zaszczepić pamięć wielkich królów pruskich oraz mistrzów Zakonu krzyżackiego, aby w ten sposób umożliwić oddziaływanie wielkiej przeszłości na teraźniejszość. III Rzesza otrzyma według Rosenberga, formę niemieckiego państwa zakonnego, opartego na wzorze Zakonu krzyżackiego.

Wybrana ma być z 70-miljonowego narodu niemieckiego elita, której zadaniem będzie kierować nawą państwa. Przywódca takiego zakonu narodowo-socjalistycznego stać będzie zarazem na czele państwa, nazwanego przez Rosenberga „monarchją o republikańskich podstawach."

Od decyzji Hitlera zależeć będzie wybór formy, w jakiej odbywać się będzie wyznaczanie następcy wodza naczelnego, czy w drodze nominacji, dokonanej przez Hitlera już za jego życia, czy też przez obiór, oparty na testamencie Hitlera i przeprowadzonego przez „radę zakonu narodowo - socjalistycznego."

Papież Opuści Mury Watykanu w Dniu 1-go Czerwca.

Ojciec Św. Spędzi Lato w Zamku Gandolfo Nad Jeziorem Albano.

Watykan miasto, 18 maja.— Poraz pierwszy od blisko trzy czwarte wieku Głowa Kościoła Rzymsko - Katolickiego opuści mury Watykanu na kilka miesięcy.

Ojciec św. Papież Pius XI postanowił wreszcie spędzić miesiące letnie w nowej kwaterze papieskiej nad jeziorem Albano, dokąd uda się w dniu 1-go czerwca.

Ojciec św. wydał wczoraj polecenia swym podwładnym, aby byli gotowi do wyjazdu w oznaczonym czasie. Kwaterą Papieża na całe lato będzie wspaniały zamek Gandolfo, który został odnowiony i odświeżony.— Zamek Gandolfo znajduje się o 16 mil od Rzymu. Ojciec św. jest już w podeszłym wieku, liczy bowiem 77 lat i upały wielkiego miasta w porze letniej są nie do zniesienia. Za dwa tygodnie Ojciec św. obchodzić będzie 77 rocznicę urodzin.

W ostatnich dwóch tygodniach na drodze między Watykanem a zamkiem Gandolfo kursowały codzień samochody ciężarowe, naładowane meblami, różnego rodzaju sprzętami, książkami i rekordami, które przewożono do letniej stolicy Kościoła. Przewożenie rekordów odbywało się pod osibistym nadzorem bratanka Ojca św., p. Franciszka Ratti.

Wyjazd Jego Świątobliwości do stolicy letniej z Watykanu, nastąpi 1-go czerwca w godzinach porannych.

Zamek Gandolfo i przyległe do niego olbrzymie ogrody, oddane zostały Ojcu św. na prawach eksterytorjalnych, czyli na takich samych, jakie posiada Watykan w Rzymie. W letniej stolicy Papieża odbędzie się w przyszłym miesiącu Konsystorz Papieski, co również będzie nowością od przeszło stu lat. Na tym Konsystorzu Ojciec św. podniesie do godności kardynalskiej 8-miu lub 9-ciu Dostojników Kościoła.— Kolegjum Święte składa się obecnie z 55 kardynałów, a powinno mieć 77.

CHŁOPIEC-WAMPIR OSKARŻONY O 12-CIE MORDERSTW.

Warszawa, 18 maja. (Prasa Zjedn.) — Sledztwo w sprawie morderstwa dwunastu małych dziewcząt zaprowadziło policję do pobliskiego lasu tuż pod Warszawą, gdzie znaleziono Kazimierza Trzcińskiego, lat 9. Chłopca aresztowano i oskarżono go o dwanaście morderstw. Ofiary młodocianego mordercy liczyły od 3 do 9 lat.

Psychjatrzy, którzy badali stan umysłowy chłopca, oświadczyli, że Trzciński popełniał morderstwa, nasłuchawszy się różnych bajek o wampirach, pijących krew ludzką. Prasa warszawska twierdzi, że „chłopiec-wampir" otwierał swym ofiarom żyły i pił ich krew.

RABIN, KTORY UCIEKŁ Z NIEMIEC OWINIĘTY W DYWAN, PODEJMOWANY W LONDYNIE.

Londyn, 18 maja. — Rabin Frankel, który zdołał uciec z Niemiec owinąwszy się w dywan, podejmowany był wczoraj i witany serdecznie przez Żydów na wielkim wiecu, urządzonym dla zbiórki funduszów na ofiary prześladowań hitlerowskich. Po pierwszym najeździe bojówkarzy na mieszkanie rabina, córka rabina poczęła sprzedawać rzeczy, gotując się do wyjazdu. Pomogła się ojcu owinąć w dywan i razem z rzeczami wyjechała na dalszą podróż za granicę Niemiec.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Henry Ford podtrzymał swą tradycję przeciwstawienia się opinji publicznej. Kiedy Prezydent Roosevelt wprowadzał w życie program NRA, przyjmowany przez wszystkich fabrykantów w całym kraju, Ford był pierwszym magnatem, który wypowiedział się przeciw NRA. Obecnie, kiedy opinja publiczna zwrócona jest przeciw Insullowi, którego niemal wszyscy uważają za winowajcę krachu wielkich przedsiębiorstw użyteczności publicznej, Ford stanął w obronie Insulla i twierdzi stanowczo, że „Insull zrobił wiele dobrego dla miasta Chicago." Ford godzi się tylko na jednym punkcie z resztą opinji, a mianowicie na punkcie giełdy w Nowym Yorku, którą uważa za największego szkodnika w Stanach Zjednoczonych. Baroni giełdowi nie jeżdżą samochodami Forda, więc nie można się dziwić Fordowi, że ich nie lubi.

* * *

W ub. tygodniu w sądzie federalnym w St. Louis paręset osób dostało drugie papiery naturalizacyjne. — Sędzia Dagos przemówił do wszystkich o znaczeniu obywatelstwa, poczem zwrócił się specjalnie do grupy polskiej z temi słowy: — „Polacy, pochodzicie z jednego z najszlachetniejszych narodów w Europie i wiem, że trudno wam jest, przyjmując obywatelstwo amerykańskie, wyrzec się kraju o tak wielkiej przeszłości. Wierzę, że będziecie wzorowymi obywatelami Stanów Zjednoczonych". — Przyjęcie obywatelstwa amerykańskiego nie przecina naszych węzłów z Macierzą i nie zabrania nam kochać, szanować i pomagać Ojczyźnie".

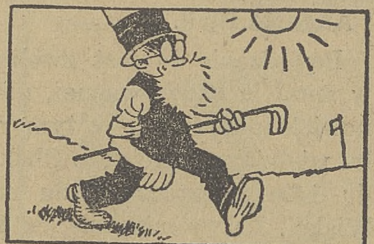
KALENDARZYK

Dziś, piątek, 18-go maja: — Św. Wenantego m. i św. Feliksa.

Jutro ,sobota, 19-go maja: — Św. Piotra Celestyna Pap. Wigilja do Zielonych Świątek.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:26. Zachód słońca o godz. 8:06.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek częściowo pochmurno, przypuszczalnie dziś wieczór lub jutro deszcz; niewiele zmiany w temperaturze. Umiarkowany, zmienny wiatr, przechodzący w silny.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4:30 po południu 89 stopni, najniższa dziś o godzinie 2-giej w nocy 55 stopni.

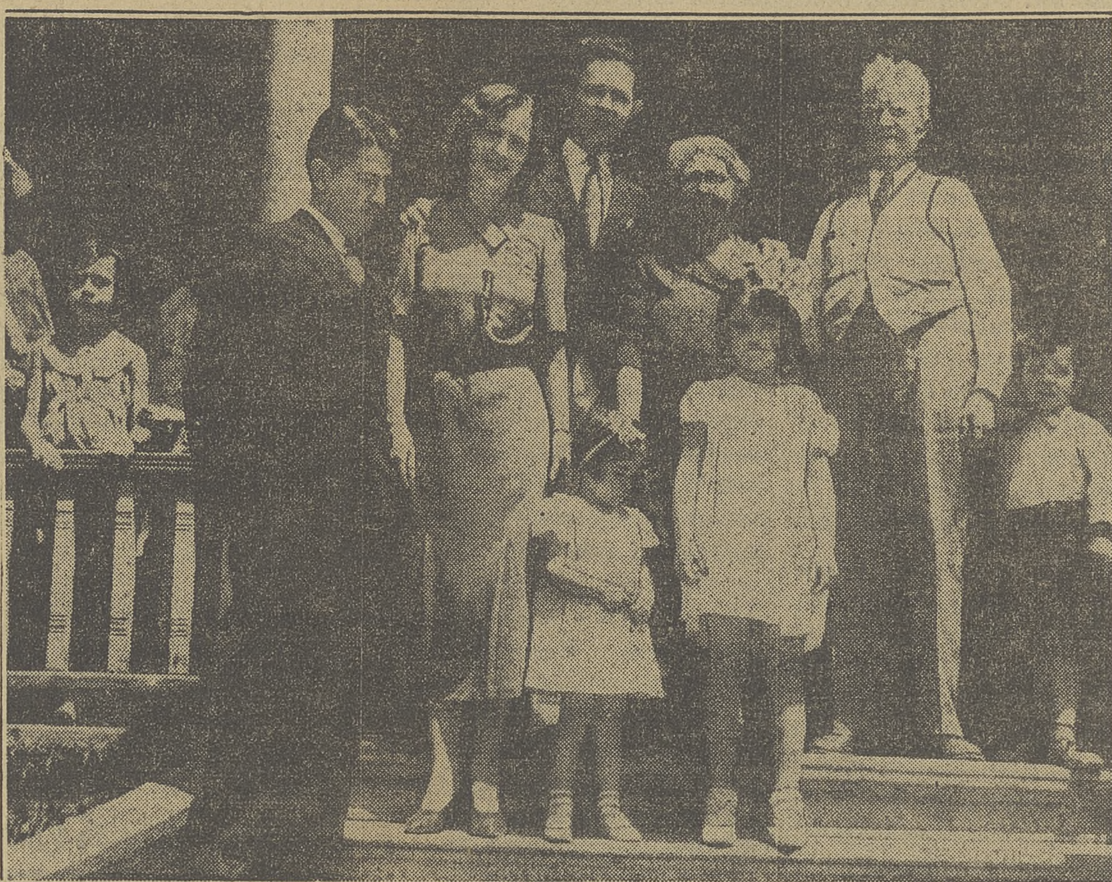
KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 19 centów. Bondy polskie 8-proc. $87.50; bondy 7-proc. $112.00.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

ODETCHNĘLI.



Rodzina 6-letniej June Robles w Tucson, Ariz., odetchnęła, kiedy porwane dziecko znaleziono żywe i całe w lochu na pustyni. Na zdjęciu cała uszczęśliwiona rodzina z odzyskaną córeczką (z prawej). (Klisza Int. News).

Grupy Słowiańskie w Chicago Tworzą Silny, Wspólny Front.

Przewodniczącym Grupy Polskiej Jest p. Franciszek Zintak.

Wczoraj, w hotelu Morrison, odbyło się pierwsze walne posiedzenie delegatów z poszczególnych grup słowiańskich, a mianowicie: polskiej, czeskiej, jugosłowiańskiej, rosyjskiej itd.

Zawiązany w ub. roku „Amerykański Związek Słowiański" staje się bardzo poważną organizacją.

Zarząd wspomnianego związku stanowią: p. M. Szymczak, prezes honorowy; prokurator generalny p. Otto Kerner, prezes czynny; Stefan Skriba, Iszy wice-prezes; W. Link, 2gi wice-prezes; S. Keclik, sekretarz. Polską grupę w „Związku Słowian" reprezentuje klerk sądu wyższego p. Franc. Zintak; czeską — Karol Vopicka; słowacką — Jan Hlavacka; Józef Bazdarich — jugosłowiańską; wreszcie rosyjską — p. Wiktor Kiszun.

Posiedzenie zagaił sekretarz Związku Słowian p. S. Keclik; przewodniczył prezes p. prok. Otto Kerner, który w swej przedmowie zaznaczył, że uważa on sobie za zaszczyt stać na czele tej organizacji i choć jest jej prezesem, to jednak czuje się na równi z resztą członków. Odczytanie przez sekretarza listów, z życzeniami od prof. M. Szymczaka z Washingtonu i sędziego Edm. Jareckiego, poprzedziła otwarcie posiedzenia.

Na wniosek podprokuratora p. Mirosławskiego przyjęto konstytucję Związku Słowiańskiego w Ameryce, który nie jest bynajmniej organizacją lokalną, lecz ogólno krajową, a zarząd znosi się już z innemi osiedlami w Stanach Zjedn., gdzie tylko zamieszkuje poważniejsza ilość Słowian.

W imieniu przedstawiciela grupy polskiej p. Franc. Zintaka, który był zmuszony opuścić salę wcześniej, przemawiał referendarjusz sądu wyższego, p. Marcin Górski.

Kilka słów powiedziała także prezeska Związku Polek, p. Emilja Napieralska. Pozatem przemawiali p. J. Hlavacka, J. Bazdarich, Wiktor Kiszun i inni. Wszyscy z radością witali nową organizację, mającej na celu skonsolidowania wszystkich grup słowiańskich, na terenie Stanów Zjedn. zamieszkałych.

Mówcy podkreślili konieczność lepszego zespolenia i współpracy elementu słowiańskiego.

Wreszcie nie możnaby nie wspomnieć o tem, że Związek Słowiański w Ameryce posiada swój własny emblem, wzór którego uczestnicy wczorajszego posiedzenie mieli możność oglądać.

Z polskiej reprezentacji obecni byli: prezes Rady Ulepszeń p. W. Link; prezes Macierzy Polskiej, p. Wojciech Soska i jeden z dyrektorów, p. W. Imbiorski.

Sądząc z zainteresowania, jakie na sali, wśród obecnych panowało, należy się spodziewać, że Związek Słowiański stanie się rzeczywiście poważną organizacją, która stanie na czele ruchu pan-słowiańskiego w Ameryce.

Mały Mleczarz Nazywa Rządy A.A.A. Śmiercią Ekonomiczną.

Jeden więcej drobny przedsiębiorca, który jest przekonany, że Nowy Ład skazał go na śmierć ekonomiczną na korzyść jego wielkich konkurentów, przedstawił wczoraj w Chicago swoją sprawę urzędnikom administracji przystosowania rolniczego (A. A. A.).

Był nim Stefan Witmański, prezes mleczarni White Eagle. Jest on także prezesem organizacji Chicago Milk Dealers' Ass'n, składającej się z drobnych mleczary w mieście. Wiele z tych przedsiębiorstw, prowadzonych przez ojców i synów, istnieje od 20 lub 30 lat. Witmański został niedawno obrany prezesem tej organizacji jako rzecznik opozycji w stosunku do obecnej mleczarskiej licencji rynkowej ogłoszonej dla Chicago przez A. A. A.

Obserwatorzy sytuacji mleczarnej widzieli w jego zaświadczeniach czyste wyjaśnienie, dlaczego A. A. A. nie była w stanie nakłonić blisko połowy mleczarzy w Chicago do stosowania się do licencji, nawet mimo gróźb wypędzenia ich z interesu w razie odmowy.

P. Witmański stanął wczoraj w obliczu takiej groźby. Oskarżono go o pogwałcenie umowy na przesłuchach w budynku mieszczącym biura federalnych taksatorów celnych pnr. 610 ul. South Canal. Maj. Albert D. Hadley, adwokat A. A. A., prowadził przesłuchy, a W. C. Hunter, jeden z jego kolegów, przedstawił dowody.

Jedynym zarzutem przeciw p. Witmańskiemu jest, że odmówił wniesienia sprawozdania ze swojego przedsiębiorstwa, jak tego żąda A. A. A. Wyjaśniając swoją odmowę, Witmański zarzucił, że obecna licencja mleczarska była sporządzoną za sprawą „Big Four", czterech wielkich kompanij mleczarskich (Bowman, Borden, Wieland i Wanzer) i że jest ona obliczona na wyparcie drobnych konkurentów z interesu.

Witmański może znać fakty, o jakich mówił, był on bowiem przedstawicielem małych mleczary przy spisywaniu pierwotnej mleczarskiej ugody rynkowej dla Chicago, która spaliła na panewce zeszłej zimy, bo usiłowała oznaczać detaliczne ceny mleka.

Panu Witmańskiemu dano pięć dni czasu do wniesienia swoich argumentów na piśmie. Maj. Hadley powrócił wczoraj po południu do Washingtonu.

POLSKA ZABIERA SWOICH Z PIEKŁA KUBAŃSKIEGO.

"Kościuszko" Powiózł Pierwszą Grupę Repatrjantów.

New York, 18. maja. — Po latach niewypowiedzianych cierpień,- rozpaczliwych tragedyj i skrajnej nędzy, dla wychodźców polskich na Kubie nareszcie zaświtała nadzieja wyzwolenia.

Niedola naszych nieszczęśliwych rodaków na Kubie niejednokrotnie budziła odgłosy w prasie polsko-amerykańskiej zamieszczającej apele o pomoc i ratunek dla tych naszych braci, których los rzucił, jak rozbitków, w środowisko nędzy i rozpaczy.

Głosy te i starania poczynione przez tutejsze władze konsularne zrobiły swoje. Rząd polski, współczując doli tych tułaczy, postanowił wyrwać ich z piekła kubańskiego i rozpoczyna masową repatrjację tych najnieszczęśliwszych ze swoich obywateli.

Statek linji Gdynia-Ameryka „Kościuszko" zabrał wczoraj na pokład i powiózł do Polski pierwszy kontyngent repatrjantów z Kuby. W grupie było 25 mężczyzn, 6 kobiet i dziewięcioro dzieci, które się urodziły na Kubie. Przywieziono tu ich przed paru tygodniami z Hawany i zaopiekowano się nimi troskliwie za sprawą Konsulatu R. P. i miejscowych pism polsko-amerykańskich.

Aleksander Englisch, polski wice-konsul, który jest konwojentem grupy repatrjantów, powiedział do przedstawicieli prasy amerykańskiej:

„Polska jest dumna, że jest pierwszem krajem, który zapoczątkował program repatrjacji swoich biednych i potrzebujących obywateli zagranicą. Powinna ona stać się przykładem dla innych narodów."

Oblicza się, że na Kubie znajduje się około 7,000 wychodźców polskich, wyrzuconych na bruk. Większość z nich, to ofiary dwu-miljonowego szwindlu rakieterów immigracyjnych, którzy oszukańczo zwabili ich na Kubę przyrzekając łatwe przedostanie się do Stanów Zjednoczonych.

Plan Spłaty Depozytorów Tak Jak Pogrzebany w Izbie.

Jedyna Nadzieja w Zatrzymaniu Kongresu Na Sesji Do 18go Czerwca.

Washington, 18 maja. — Bil McLeoda o spłacie depozytorów zamkniętych banków z funduszów federalnych i dwa inne projekty do prawa nie posiadające sankcji administracji zostały wczoraj tak jak pogrzebane przez Izbę reprezentantów.

Brak kworum, podniesiony przez kongr. Blantona, dem. z Tex., spowodował rychłe odroczenie sesji, zanim petycje o zwolnienie trzech bilów z komisyj można było wnieść z potrzebnemi 145 podpisami na każdej.

W chwili tego nieoczekiwanego manewru, petycja Mc Leoda miała 127 podpisów, petycja w sprawie bilu o 30-godzinnym tygodniu pracy miała ich zaledwie 76, a trzecia w sprawie bilu o ponownem sfinansowaniu hipotek farmerskich, miała 137 podpisów. — Skompletowanie petycyj w dniu wczorajszym byłoby zapewniło oddanie bilów pod głosowanie 28. maja.

Zwolennicy trzech bilów natychmiast złączyli siły w zamiarze zatrzymania kongresu na sesji przynajmniej na tydzień po 11. czerwca, najbliższy możliwie dzień, w którym ustawodawstwo może być podjęte po wycofaniu go z komisji reguł.

Kongr. Connery, dem. z Mass., autor projektu 30-godzinnego tygodnia pracy, był pełen ufności, że się to da zrobić, ale liderzy Izby wyrazili opinję, że odroczenie kongresu nastąpi najpóźniej 12 czerwca.

Zamknięcie sesji 12 czerwca zniweczyłoby rezultaty głosowania nad bilami w dn. 11. czerwca, bowiem bile w ten sposób przeprowadzone nie mogą uzyskać mocy prawa, jeżeli kongres odroczy się w sześć dni po ich przyjęciu.

PREZYDENT MA JESZCZE PIĘĆ POLECEŃ USTAWODAWCZYCH DLA KONGRESU.

Kwestja Srebrna Na Pierwszym Planie.

Washington, 18 maja. — Prezydent Roosevelt spodziewa się przesłać jeszcze do kongresu pięć zaleceń ustawodawczych przed odroczeniem sesji. Zaczynając od orędzia w sprawie ustawodawstwa srebrnego, które będzie przesłane jeszcze w tym tygodniu, Prezydent prześle szybko jedno po drugiem zalecenia w sprawie regulowania sprzedaży i wyrobu amunicji i embargo na wysyłki broni, wyeliminowania podatku na filipiński olej kokosowy, w sprawie długów wojennych i ustawodawstwa społecznego traktującego o pensjach dla starców, ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia itp.

Te rekomendacje będą odpowiedzią na żądania liderów kongresowych, aby Prezydent przedstawił czarno na białem swoje końcowe wymagania ustawodawcze i w ten sposób ułatwił ułożenie stanowczego programu i poczynienie przygotowań do odroczenia sesji.

Pierwotnie, datę odroczenia kongresu podawano na 15. maja, kongres jednak, od kilku tygodni, dowiadywał się niemal codziennie o świeżych uzupełnieniach programu ustawodawczego, będących rezultatami konferencyj w Białym Domu. Ostatnio, datę odrodzenia naznaczono tentatywnie na 5. czerwca, teraz jednak i ta data wydaje się wątpliwa, osobliwie wobec zapowiedzi bloku depozytorów, że będą się starali zatrzymać kongres na sesji do 18. czerwca w celu przeprowadzenia planu pomocy depozytorom zamkniętych banków.

PORAŻKA GUB. PINCHOTA NIE ALARMUJE OBOZU NOWEGO ŁADU.

Washington, 18 maja. — Deklaracje republikańskie, że ponowna nominacja senatora Reeda z Pennsylwanji, wroga programu Roosevelta, na senatora Stanów Zjedn., wykazuje zwrot sentymentu przeciwko polityce administracji, spotkały się z zaprzeczeniem ze strony demokratów.

Reed, zwycięzca w prawyborach, kongr. Snell z New Yorku, lider republikański w Izbie i senator Hastings z Delaware, wszyscy zgodnie powiedzieli, że podłożem prawyborów były zasady Nowego Ładu.

Poczmistrz generalny Farley zaprzeczył temu. Prezydent wstrzymał się od komentarzy.

Gub. Pinchot, przeciwnik Reeda w prawyborach, przyznał się do porażki tłumacząc swoje niepowodzenie chorobą, która nie pozwoliła mu rozwinąć odpowiedniej kampanji.

Demokratyczny obóz Nowego Ładu wskazuje na połączone głosy na demokratyczną nominację senatorską i na gubernatora jako na dowód, że administracja ma silne poparcie w republikańskiej Pennsylwanji.

Większość zdobyta przez Reeda nad Pinchotem wynosi około 110,000 głosów.

Spadkobierca jest to człowiek, zostawiający komu spadek, zapisujący komu majętność, testator, zapisodawca.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Theology is that branch of religious science that treats of God			
2. The fundamental law of the United States is the Magna Charter			
3. The Bible is the book essential in every trial courtroom			
4. Benjamin Franklin invented the motion picture machine			
5. New York City is the city most closely identified with the motion picture industry			
6. Iron and oxygen are the chemical elements that compose common rust			
7. A man can get sunburned in a greenhouse			
8. The sun is nearer the earth in winter			
9. There can be sound in a vacuum			
10. A comet's tail always extends away from the sun			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 5.

Z TRÓJCOWA

Trójcowo święciło Dzień Matek nader uroczyście. Z rana odbyły się aż trzy nabożeństwa na uproszenie błogosławieństwa Bożego dla matek. Pierwsze z tych odbyło się o godzinie 7:30 w intencji Klubu Obywatelek Trójcowa, który w tym dniu obchodził także dwudziestą rocznicę swego założenia. Drugie nabożeństwo odbyło się o godzinie 9ej na życzenie Tow. Panien Imienia Marji. Po tem nabożeństwie nastąpiło uroczyste przyjęcie w kościele licznego grona nowych członkiń do tegoż towarzystwa. Wreszcie o godzinie 10:30 Skauci Zjednoczenia na uczczenie swych matteczek gremjalnie zebrali się na Mszę św. odprawioną w ich intencji. Popołudniu tegoż dnia w kafeterji odbył się staraniem Klubu Obywatelek skromny ale wyborny bankiecik z pięknym programem poświęconym w szczególności matkom trójcowskim. Wieczorem zaś w parafjalnem audytorjum młodzież z Tow. Imienia Marji i Tow. św. Kazimierza bawiła rodziców bardzo udatnem przedstawieniem. Wystawiono dwie zabawne sztuki „Ciocia z Warszawy" i „Przygody Fotografa." Przedstawienie to cieszyło się dobrem poparciem publiczności.

*

Polów na rzecz Towarzystwa Pomocy Naukowej, który odbył się ubiegłej niedzieli na Trójcowie i w niektórych innych polskich parafjach w Chicago, udał się niezgorzej. Zebrano razem $274.38. Nie wielka to coprawda suma, ale dobra i ona na te ciężkie czasy. Paniom oraz panienkom, które zajęły się tą zbiórką Tow. Pomocy Naukowej jest bardzo wdzięczne.

*

Oto coś nowego, co interesować powinno wszystkich Trójcowian! Rozpocznie się niebawem kontest, w którym wszyscy parafjanie dobrej woli mogą się parafji przysłużyć. Będzie to kontest sprzedawania biletów na tegoroczny piknik Trójcowa. Rozpocznie się w piątek dnia 25go maja a zakończy się w dwa dni przed samym piknikiem. Wycieczka tam, jak już poprzednio ogłoszono, odbędzie się w niedzielę, popołudniu, dnia 17gó lipca w Marvel Inn Grove w Niles, Ill.

Jakże się ten kontest będzie odbywać? Oto współzawodniczyć będą cztery miejscowe towarzystwa, które się do kontestu tego zgłosiły: mianowicie, Klub Pułaskiego, Klub Obywatelek Trójcowa, Tow. Panien Imienia Marji oraz Tow. św. Kazimierza. Każdy z tych zespołów starać się będzie sprzedać jak największą ilość biletów piknikowych. Do pomocy te towarzystwa przyjąć mogą także osoby nie należące do ich zespołu. Towarzystwo wygrywające kontest otrzyma w nagrodzie dziesiąty procent od sumy zebranej ze sprzedaży biletów, pod tym jednak warunkiem, że ta suma wyniesie conajmniej $250.

Ale trzeba pamiętać, że nietylko towarzystwa biorące udział w konteście będą korzystały. Korzystać będzie każda osoba sprzedająca dla nich bilety. Za każde dziesięć sprzedanych biletów otrzyma jeden gratis.

Zarząd kancelarji nie będzie do kontestu przypuszczony. Będzie mu jednak wolno sprzedawać bilety tym, którzy się po nie zgłoszą na plebanję.

*

Na wycieczkę tegoroczną wysyłać się nie będzie do parafjan biletów zaproszeniowych, jak było dotychczas w zwyczaju. Parafjanie raczą postarać się o bilety u uczestników kontestu a względnie u członków towarzystw wyżej wymienionych. Bilety zwyczajne przed dniem 17go lipca sprzedawać się będą po zniżonej cenie. W dzień pikniku przy kasie trzeba będzie płacić więcej.

*

W tę niedzielę na Trójcowie, tak jak we wszystkich kościołach tutejszej archidiecezji, podczas wszystkich nabożeństw rannych zbierana będzie doroczna kolekta dobroczynna. Wielka część tej kolekty przeznaczona jest na polski sierociniec św. Jadwigi w Niles oraz na mający się budować międzyparafjalny dom dla starców, znajdujących się bez środków do życia. Do tej kolekty parafjanie używać winni kopert rozdanych w kościele zeszłej niedzieli.

*

Połączone kluby Trójcowa urządzają w tę niedzielę w kafeterji bal majowy. Dochód z tej zabawy przeznaczony na rzecz bursy Wyższej Szkoły św. Trójcy. Przyjaciele uczącej się młodzieży chyba nie poskąpią swego poparcia. Komitet urządzający obiecuje wszystkich gości należycie ubawić.

*

Roczne egzamina w niższej szkole miejscowej rozpoczną się w przyszły wtorek dnia 22 maja. Egzaminatorami będą Siostry nauczycielki wraz z Komitetem Szkolnym.

Z So. Chicago.

Stosując się do teraz istniejącej idei organizowania młodzieży w grupy i oddziały dla pracy, pożytku i upiększenia chwil tak swoich jak i społeczeństwa. Posterunek Woodrow Wilsona No. 20, P. L. W. A. również zorganizował oddział trębaczy i doboszów, składający się tylko z synów weteranów polsko - amerykańskich, pod nazwą Woodrow Wilson Jrs. Bugle and Drum Corps.

Pierwszy publiczny występ tegoż oddziału odbył się w zeszłą sobotę, 12go maja na sali Marquette Gardens; zatem Komitet zajmujący się tem oddziałem serdecznie dziękuje wszystkim kupcom, przemysłowcom Towarzystwom, weteranom i przyjaciołom za szczere i przychylne poparcie tej nowej organizacji młodzieży naszej.

Następny publiczny występ Woodrow Wilson Jrs., Bugle and Drum Corps, odbędzie się 30go maja, w dzień Wieńczenia Grobów, na cmentarzu św. Krzyża, w połączeniu z Posterunkiem Woodrow Wilson No. 20, Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich, gdzie odbędzie się oddanie czci i honorów wojskowych pogrzebanym tam weteranom.

Oznajmia się również wszystkim członkom Posterunku Woodrow Wilsona No. 20, że na stępne posiedzenie odbędzie się w środę wieczorem, 23go maja, 1934 r. na sali Russell Square Parku o godzinie 7:30.

Od ślubu za kraty.

Buffalo, N. Y. — Zaledwie ksiądz w polskim kościele św. Stanisława w Binghmpton połączył węzłem małżeńskim Tony'ego Silimonte, Włocha, z Józią Mikarską, policja aresztowała pana młodego w związku z pewnem morderstwem. Wesele musiano odłożyć.

Studenci modlą się za rektora.

South Bend, Ind. — Ponad 1,000 studentów i studentek Uniw. Notre Dame zgromadziło się w kościele Najśw. Serca, aby się modlić o zdrowie dla ks. C. L. O'Donnella, rektora uniwersytetu, złożonego ciężką chorobą w szpitalu św. Józefa.

Węgorz jest to ryba rzeczna koścista miękkopłetwa z postaci podobna do węża.

Przeniesienie Zwłok Żołnierzy na Cmentarzu Św. Wojciecha.

W niedzielę, dnia 27go maja, o godzinie 2:30 po południu, na cmentarzu św. Wojciecha, odbędzie się uroczystość żałobna. W dniu tym odbędzie się przeniesienie 17 zwłok żołnierzy i marynarzy, a które pogrzebane będą na jednej parceli żołnierskiej przed pomnikiem ku czci żołnierzy wzniesionym. Uzgodnieniem tej uroczystości zajmują się Stow. Ojców i Matek Złotej Gwiazdy z X. Franciszkiem Kulińskim na czele. Program składać się będzie z mów, śpiewu i gry kapel wojskowych. W uroczystości tej wezmą udział oddziały wojska amerykańskiego i marynarki, Groby poświęci J. E. X. Biskup Stanisław Bona, D. D. z Grand Island, Nebraska.

Koroną tej uroczystości będą salwy karabinowe i głos trąbki bojowej, które się złożą na ostatnie pożegnanie żołnierzy. Trumny bohaterów będą złożone na tak zwanych jaszczykach (wozach wojskowych) i na każdym z nich będzie trumna okryta flagą amerykańską. — Kondukt żałobny złożony z siedemnastu jaszczyków, zaprzężonych w konie, wyruszy w żałobnym pochodzie z muzyka na czele z narożnika ulic Milwaukee ave. i Devon.

W ceremonji żałobnej przeniesienia zwłok 17tu weteranów polskich udział wezmą: regularne wojsko amerykańskie, oddział marynarzy amerykańskich, gwardja narodowa i Amerykański Legjon, oraz przedstawiciele organizacyj polskich. Trumny ze zwłokami bohaterów poniosą byli towarzysze broni, członkowie Amerykańskiego Legjonu. Z mową przyjedzie z Washingtonu, D. C. senator Hamilton Lewis. — Wielki żałobny pochód żołnierzy rozpocznie się o godzinie 2:30 po południu z narożnika ulic Milwaukee i Devon ave. u końca linji tramwajowej. Pochód z kapelami na czele pójdzie Milwaukee ave. do cmentarza św. Wojciecha. Polacy mający parcele na cmentarzu św. Wojciecha powinni je przed czasem dać zarządowi cmentarza ozdobić kwiatami, ażeby ładnie się przedstawiały. Bo nietylko sami Polacy wezmą udział w tej ceremonji żałobnej, lecz także obcenarodowcy. Niech i oni zobaczą, że cmentarz polski jest jednym z najpiękniejszych. W pochodzie tym wezmą udział żołnierze, marynarze, weterani i oddziały pomocnicze jak Legjon Pań, Korpus Pomocniczy, Sanitarjuszki itd. Bliższe szczegóły podamy później.

Będzie to uroczystość jakiej jeszcze na tym cmentarzu nie było. Niezawodnie ściągnie ona niezliczone rzesze naszego ludu. — W komitecie jest także p. Antoni Czarnecki.

Tow. Chicago Zakupiło 700 Biletów

Na Mecze Naszych Pięściarzy. — Zakreśla Urozmaicony Program Na Sezon Letni.

W ub. środę, w hotelu „Knickerbocker" odbyło się ostatnie w tym sezonie posiedzenie Towarzystwa Chicago, grupa 1450 Związku N. P., przy współudziale pokaźnej liczby członków. Zamykając sezon miesięcznych zebrań, a mając poza sobą cały szereg wyczynów na niwie humanitarnej i patrjotycznej, grupa inteligencji związkowej zakreśliła nader bogaty program na sezon letni, a mianowicie we środę 13-go czerwca, odbędzie się gra w golfa względnie turniej golfowy, połączony z obiadem w Elmhurst Country Club, który położony jest w miejscowości Wooddale (jechać po Irving Park bulwarze). Dnia 18go lipca odbędzie się zabawa w Medinah Country Club w Medinah, Ill. Na m. sierpień Tow. Chicago zapowiada piknik do Benton Harbor, Mich. Tak przedstawia się program tego towarzystwa na okres letni.

Pozatem załatwiono cały szereg innych spraw, związanych z działalnością wspomnianej grupy; przyjęto także i zainstalowano 6-ciu nowych członków. Byli prezesi Tow. Chicago, grupa 1450 Z. N. P., a mianowicie adw. Kaz. Midowicz i Fil. Garbarek, w uznanu ich pracy dla towarzystwa otrzymali w prezencie piękne walizki ze skóry; takiż upominek otrzymał p. Ludwik Tops za jego pracę na niwie urządzania rozrywek.

Tow. Chicago będzie licznie reprezentowane na meczach pięściarskich w Stadjonie, jakie odbędą się w nadchodzącą środę wieczorem; grupa ta zakupiła i rozprzedała 700 biletów na zawody bokserskie.

Przy tej okazji Tow. Chicago zwraca się z apelem do poszczególnych organizacyj ażeby nie męczyły naszych pięściarzy różnemi przyjęciami i recepcjami przed dniem zapasów; chodzi bowiem o to, ażeby zawodnicy nasi wystąpili należycie wypoczęci i w jak najlepszej kondycji fizycznej. Zebraniu przewodniczył prezes p. Edmund Odalski, sekretarzował p. J. Kośkiewicz. Podczas miesięcy letnich posiedzeń nie będzie.

Komitet Międzyorganizacyjny Zaprasza.

Posiedzenie Polskiego Komitetu Międzyorganizacyjnego odbędzie się dzisiaj w piątek, dnia 18go maja, o godzinie 8ej wieczorem, w sali Domu Zjednoczena przy Milwaukee ave. i Augusta Blvd.

Posiedzenie to jest zwołane w sprawie nader ważnej, mianowicie urządzenia w tym roku wielkiego wspólnego Obchodu 14tej rocznicy „Cudu nad Wisłą". Przypomina się, że zeszłoroczny Obchód pod Pomnikiem Kościuszki zgromadził przeszło 80 tysięcy naszej Polonji. Tegoroczny Obchód będzie jeszcze wspanialszy. Serdecznie zapraszamy do współudziału w Obchodzie i w przygotowaniach do tegoż. Z. Stefanowicz, prezes; W. M. Zolla, sekr. Kom.

Krętacze zapomogowi zwrócili $25,000 w dwóch miesiącach.

New York. — Rodziny posiadające konta bankowe, posady, domy, sklepy lub inne zasoby, które pobierały pomoc z biura zapomogowego, zostały zmuszone do zwrotów wynoszących łącznie $25,181 w ostatnich dwóch miesiącach.

By nogi prostować dawniej stano całemi godzinami w ciasnych okowach sięgających powyżej kolan.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Copyright, 1934, by Central Press Association, Inc.



Przywilej pocztowy dla pani Coolidge.

Washington. — Izba reprezentanów przyjęła i odesłała do senatu bil przyznający pani Coolidge, wdowie po Prezydencie, przywilej wysyłania poczty bez opłaty.

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY

'N' WE PAID HIM 10 BUCKS TO PITCH FER US!
YOU BENEDICT ARNOLD OF BASE BALL!
THAT'S WHAT WE GET FOR HIRIN' A FOREIGN PITCHER!
HE THREW THE GAME!
I WISH I COULD TELL 'EM MY ARM WAS REALLY LAME BUT I DON'T DARE STOP!
R.R. DEPOT
FINAL SCORE KOOTSTOWN 5-11-0 HOMETOWN 0-3-1

ZE SZCZEPANOWA

Nowenna do św. Teresy od Dzieciątka Jezus, odbywająca się codziennie wieczorem w kościele św. Szczepana, dobiega końca. Niedzielne nabożeństwo nowenny rozpocznie się o godzinie 2:30 po południu. Po nabożeństwie nastąpi przyjęcie nowych członkiń do Sodalicji Matki Boskiej z Lourdes. W poniedziałek zaś, dnia 21go maja, o godzinie 7:45 wieczorem, nastąpi uroczyste zakończenie. nowenny, która ukoronowaną zostanie uroczystą procesją z Najśw. Sakramentem, ostatniem kazaniem, poświęceniem róż, ucałowaniem relikwji św. Tereski i błogosławieństwem papieskiem. Po nabożeństwie nastąpi uroczyste przyjęcie nowych członkiń do Tow. św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

*

Jedną z najmilszych uroczystości parafjalnych to niezawodnie i bezsprzecznie jest uroczystość pierwszej Komunji św. do której dzieci szczepanowskie przystąpią już w najbliższą niedzielę, w uroczystość Zielonych Świątek, na Mszy św. o godzinie 7:45 rano. Dzisiaj one rozpoczęły rekolekcje w celu należytego przygotowania się do tak godnego aktu.— Odczują to szczęście rodzice tych dzieci i bezwątpienia łączyć się będą z niemi w modlitwach i w dniu tym wraz z dziećmi przystąpią do Stołu Pańskiego, by uzyskać odpustu nadanego przez Kościół katolicki. Dzieci, które w przyszłą niedzielę poraz pierwszy przyjmą Pana Jezusa w Komunji św. do swych niewinnych serduszek, wzniosą korne modły do Boga o zdrowie dla swego ks. proboszcza. W zastępstwie ks. proboszcza Mszę św. odprawi i kazanie okolicznościowe wygłosi misjonarz ks. Adam Piasecki, M. C., z Erie, Pa., który obecnie kieruje nowenną do św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

*

W przyszłą niedzielę, w uroczystość Zielonych Świątek, odbędzie się doroczna kolekta kopertkowa na rzecz Katolickiej Dobroczynności. Każda parafja jest opodatkowana proporcjonalnie do liczby parafjan. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że szczepanowianie jak po inne lata tak i w tę niedzielę złożą hojną ofiarę by nie składać ciężaru na kasę parafjalną do złożenia wyznaczonej kwoty. Dajmy na co nas stać a dopniemy celu.

*

Lekcja śpiewu chóru dziewcząt św. Teresy, odbędą się w przyszły czwartek, dnia 24go maja, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Zapowiadana od dłuższego czasu zabawa kostkowa Sodalicji św. Teresy od Dzieciątka Jezus odbędzie się już w przyszłą niedzielę, dnia 20go maja, w sali parafjalnej, po nabożeństwie nowenny, o godzinie 3ej po południu. Wartościowe premje będą do dyspozycji uczestników zabawy. Dochód przeznaczony na korzyść parafji.— Cel godny poparcia.

*

Bractwo Mężczyzn Różańca św. i Tow. Królowej Korony Polskiej, uchwaliły na swych posiedzeniach nabyć pewną ilość biletów na bankiet jubileuszowy ks. proboszcza S. Bubacza, mający się odbyć w niedzielę, dnia 3go maja, w sali Zjednoczenia.

*

Według intencji Legjonu Polek odbędzie się Msza św. za poległych żołnierzy w niedzielę dnia 3go czerwca, w kościele św. Szczepana, o godz. 10ej rano. Tego samego dnia odbędą się uroczyste nieszpory a po nieszporach program.

*

W czwartek, dnia 21go czerwca, odbędzie się na Szczepanowie bierzmowanie, o godz. 7:30 wieczorem. Nauki przygotowawcze rozpoczną się począwszy od dnia 29go maja i odbywać się będą regularnie we wtorki i czwartki.

*

Do pikniku parafjalnego i dzieci szkolnych poczynione zostały już wstępne przygotowania, a dalsze są w toku. — Piknik ten odbędzie się dnia 13 czerwca, w ogrodzie Silver Leaf, w tym samym co ubiegłego roku. Komitet pikniku tworzą następujące panie: Leokadja Florkowska, przew.; K. Harmatys, M. Obuchowska, M. Zientko, J. Stanowska, A. Majchrowicz, M. Dekarska, A. Słatwińska, W. Łyskawińska, A. Urbanowska, M. Stachowska, A. Peka, M. Rochowicz i J. Krueger.

*

Na Mszy św. o 12ej w południe, w najbliższą niedzielę na specjalne zaproszenie, odśpiewa solo „Veni Creator" ks. Fr. Krakowski, profesor Seminarj Krakowski, profesor w Seminarjum Przygotowawczem im. Quigley'a.

*

Z prawdziwą przyjemnością stwierdzić musimy, iż figura Matki Najśw. w grocie w dni majowe poświęcone Jej szczególnej czci, codziennie jest gustownie przyozdabiana świeżemi kwiatuszkami przez szczerych i wspaniałomyślnych czcicieli i miłośników Matki Królowej nieba i ziemi, która niezawodnie będzie ich orędowniczką w potrzebie.

*

Bilety na bankiet na cześć ks. proboszcza S. Bubacza, który się odbędzie w niedzielę, d. 3go czerwca, w sali Zjednoczenia. z okazji dwudziestolecia jego kapłaństwa, można nabyć na plebanji od ks. Franciszka Piwki, oraz w lokalu p. Mroza, przy Milwaukee ave., tuż przy Noble ul. i w golarni p. Jana Poducha, przy Ashland i Julian ulicach.

PREZES FRANCUSKIEJ LINJI.



M. Marcel Olivier.

New York, 18 maja. (F.L.P.A.) — M. Marcel Olivier, prezes Francuskiej Linji (Compagnie Generale Transatlantique), który wyjechał z Le Havre do Hawany i Meksyku, przybył niedawno do Nowego Jorku, w towarzystwie M. H. Morin de Linclays, generalnego reprezentanta Francuskiej Linji na Stany Zjednoczone i Kanadę. Po turze inspekcyjnej M. Olivier opuści nowy Jork i okrętem S. S. Paris wraca dnia 19 maja do Le Havre i Paryża.

PROFESOROWIE UNIWERSYTETÓW GOŚĆMI POLSKIEJ AMBASADY.

W niedzielę wrócił do Chicago profesor W. F. Clarke, dziekan wydziału prawnego na uniwersytecie De Paul, który wraz z mecenasem X. Swietlikiem, cenzorem Związku Narodowego Polskiego, odwiedził ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej, p. Stanisława Patka. Pp. Clarke i Swietlik odbyli podróż do Washingtonu na zjazd Amerykańskiego Instytutu Prawnego jako przedstawicieli uniwersytetów De Paul i Marquette. Pozatem prof. Clarke odwiedził ambasadora Patka jako przewodniczący komitetu propagandy przy Stowarzyszeniu Uniwersyteckich Przyjaciół Polski w sprawie tyczącej się owego zrzeszenia.

Z wywiadu z profesorem Clarke można wnioskować iż wizyta u ambasadora Patka wywarła na nim wielkie wrażenie. „Miałem zaszczyt i przyjemność odwiedzić ambasadora Patka w charakterze przewodniczącego komitetu progandy przy Stowarzyszeniu Uniwersyteckich Przyjaciół Polski, mówił p. Clarke. „Zapoznałem się również z p. Mościckim, synem Prezydenta Polski, i sekretarzem Ambasady."

„Po załatwieniu sprawy tyczącej się powyższego stowarzyszenia, ambasador Patek oprowadził nas po całej ambasadzie, pokazując nam rozmaite pamiątki wartościowe i skarby narodowe. Także pokazał nam starą księgę w której znajdowały się stare artykuły i fotografje z czasów przedwojennych."

„Jest on bardzo interesującą i poważną osobą, posiadającą umiejętność obchodzenia się z ludźmi. W Washingtonie jest on powszechnie lubiany i czczony bardzo przez wszelkie sfery."

„Trzeba również wspomnieć o samej ambasadzie. Mieści się ona w jednym z najpiękniejszych w stylu architektonicznym budynków w Washingtonie."

„Przy końcu wizyty wspomniałem Ambasadorawi o bankiecie jaki urządzają polscy studenci na uniwersytecie De Paul na cześć Polskiej Druzyny Bokserskiej i Chicagoskiej Druzyny Złotych Rękawic. Pan Patek wyraził swój żal z powodu iż czas mu nie pozwoli na przyjęcie zaproszenia na ową imprezę, lecz życzył studentom jaknajlepszego powodzenia w urządzeniu tak wielkiej i dla Polaków mającej wielkie znaczenie afery."

Bankiet i bal jaki studenci urządzają odbędzie się w czwartek dnia 24go maja, w dzień po zawodach między drużyną polską a chicagoską, w pięknej sali balowej w Medinah Athletić Club, pod numerem 505 N. Michigan avenue, gdzie drużyna polska zamieszkuje podczas swego pobytu w Chicago. Będzie to pierwsza i jedyna tego rodzaju afera na cześć obu drużyn biorących udział w zawodach. Gdy w poprzednich latach przyjeżdżały do Chicago drużyny reprezentujące inne państwa europejskie nigdy nie urządzono przyjęcia dla obu drużyn.

Profesor Clarke zawdzięcza swe zainteresowanie się sprawami polskiemi mecenasowi S. Pułaskiemu, który jako profesor w wydziale prawnym na uniwersytecie De Paul, gdzie uczęszcza największa liczba polskich studentów, zawsze interesował się ich sprawami, pomagając im w zorganizowaniu się, i współpracując z niemi na ich polu działania.

Gdy niedawno temu powstało Stowarzyszenie Uniwersyteckich Przyjaciół Polski, profesor Clarke, jako dziekan na uniwersytecie gdzie uczęszcza tak wielka liczba studentów polskich, chętnie wstąpił i od tego czasu bierze żywy udział w tem zrzeszeniu. Przed paru miesięcami był on wybrany jako przewodniczący komitetu propagandy przy tem stowarzyszeniu, i wraz z prof. Pułaskim który także wchodzi w skład tegoż komitetu pracuje szczerze w stworzeniu propagandy dla spraw polskich.

Obaj profesorowie wezmą udział i przemówią na bankiecie jaki studenci urządzają dla drużyn bokserskich.

Z Jadwigowa.

W środę, dnia 30go maja, w kościele św. Jadwigi o godzinie 9-tej rano, na kobiercu ślubnym staną: p. Józef Godlewski, syn pp. Jana i Józefiny Godlewskich, z panną Leokadją Przybyłą, córką dobrze znanych parafjan pp. Michała i Heleny Przybyłów, od szeregu lat prowadzących interes w tejże dzielnicy. Drużbować nowożeńcom będą: p. Paweł Rudin z panną Józefą Godlewską, siostrą pana młodego; p. Mieczysław Ziemiańską z panną Melanją Giska; p. Edward Przybyła, brat pani młodej z panną Klarą Pilarską; p. A. Bebak z panną Franciszką Ziemieńską; dama honorową będzie panna Genowefa Przybyła. Gody weselne odbędą się w sali Faikla.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	$5.00
Six months	3.00
Three months	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85
To Europe for one year	8.00
To Canada for one year	5.00

All letters shall be addressed to

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

PRZEDPŁATA WYNOSI

Rocznie	$5.00
Półrocznie	3.00
Kwartalnie	1.75
W Chicago pocztą miesięcznie	.85
Do Europy rocznie	8.00
Do Kanady rocznie	5.00

Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.



Federalny Atak na Zbrodnię.

Urzędnicy departamentu sprawiedliwości i dyrektor budżetu Lewis Douglas zastanawiają się nad stworzeniem funduszu od $2,500,000 do $3,000,000 jako „kasy wojennej" do użycia przez rząd federalny w energicznej i bezwzględnej wojnie ze zbrodnią w Stanach Zjednoczonych. Planuje się wzmocnienie kadr federalnych agentów kryminalnych o 270 ludzi, zakupienie 20 automobilów pancernych i 200 szybkich samochodów patrolowych, razem z nowoczesnym ekwipunkiem, jak karabiny maszynowe, pistolety gazowe, kamizelki kulochronne itp., do walki na śmierć i życie z kryminalistami, którzy pod względem rynsztunku zdają się znacznie górować nad czynnikami wykonywania prawa. Prócz tego, w planie jest założenie dziesięciu lub dwunastu dodatkowych biur śledczych.

Suma, jaką się ma wyasygnować na ten niezmiernie ważny cel, nie jest wcale wygórowaną, przeciwnie, wydaje się skromną bagatelką w porównaniu z kredytami uchwalanemi na częstokroć mniej naglące i potrzebne rzeczy, a już prawdziwym drobiazgiem wobec sum wydawanych do niedawna na wykonywanie smutnej pamięci prohibicji. Jeżeli rząd istotnie decyduje się zabrać poważnie i szczerze do tępienia rozhukanego elementu kryminalnego, nie powinien żałować na to pieniędzy, bo kilka miljonów mniej lub więcej w dzisiejszych warunkach wielkiej różnicy nie zrobi, a rozpoczynając wojnę ze stugłową hydrą przestępczości powinien być do niej dobrze wyekwipowany.

W przygotowaniu do tej wojny, departament sprawiedliwości jakiś czas temu opracował i odesłał do kongresu serję projektów do prawa obliczonych na rozszerzenie jurysdykcji rządu federalnego w sprawach kryminalnych i usunięcie zapór stojących na drodze do kooperacji ze stanowemi i lokalnemi władzami policyjnemi. Te projekty, z pewnemi zmianami, przeszły już w kongresie i onegdaj zostały odesłane do Prezydenta do podpisu. Pokrywają one całą skalę przestępstw i zbrodni trapiących Amerykę, w zmaganiu się z któremi rząd federalny był dotąd albo bezsilny, albo nie posiadał współdziałania stanów.

Jasnem jest, że ograniczenia i jurysdykcje stanowe władz policyjnych w stanach, miastach i powiatach wcale się nie przyczyniają do skutecznego zwalczania zbrodniczości. Doskonałe drogi i szosy, udogodnienia przewozowe i komunikacyjne ogromnie wspomogły element kryminalny czyniąc ucieczkę poza granicę stanu i poza jurysdykcję lokalną rzeczą łatwą i bezpieczną, a żaden stopień kooperacji nie jest w stanie przełamać trudności wyłaniających się z konfliktów pomiędzy prawami stanowemi i stanowemi jurysdykcjami. Co więcej, zorganizowana zbrodnia rozwinęła precyzyjne metody i posiada ekwipunek przewyższający wszystko, czem się posługiwał świat podziemny w przeszłości. Krótko mówiąc, zbrodnia przestała już być złem lokalnem, a stała się złem ogólnokrajowem, z którem może się skutecznie zmierzyć tylko władza krajowa, niekrępowana technicznemi trudnościami natury prawnej.

Rząd federalny do tej pory ograniczał się w swej procedurze karnej do zbrodni, które w swej naturze są przestępstwami przeciw samemu rządowi lub stanowią pogwałcenie jego praw. Doświadczenie pokazało, że trzeba tę jurysdykcję rozszerzyć, tak aby objęła i zbrodnie ogólnej natury, z któremi, pojedynczo, nie mogą się mierzyć skutecznie w istniejących warunkach, oraz zmobilizować siły władzy krajowej do tępienia takich zbrodni, których częstokroć—jak ostatnio fala porywań dla okupu — i bezkarność jest ujmą dla naszej cywilizacji.

Niema wątpliwości, że kiedy rząd federalny, odpowiednio upełnomocniony i uzbrojony, rozpocznie wojnę z poważnemi formami przestępczości, doczekamy się z czasem zaniknięcia bezprawia i większego bezpieczeństwa życia i mienia w Stanach Zjednoczonych. Będzie to jednym więcej triumfem programu Nowego Ładu.

Nowe Niebezpieczeństwo.

Niedawno odbył się w Washingtonie zjazd Krajowej Izby Handlowej, na którem przemawiał dyktator NRA, gen. Johnson. Może dla wywołania weselszego nastroju w tych ciężkich czasach, a może dla dyskretnego dokuczenia gen. Johnsonowi, zebrani powitali generała piosenką: — „Who's afraid of big bad Wolf." Jeśli ten żart złośliwy miał wystarczyć wprawić w zły humor i pozostać na długo w pamięci uczestników zjazdu, jako słodka zemsta za kodeksy generalskie, w takim razie zawiedli się ci panowie srodze, bo już w kilka dni później Prezydent Roosevelt ostrzegł ich: Przestańcie wywoływać wilka, a weźcie się do pracy!

Ostrzeżeniem Prezydenta winni się przejąć przedstawiciele wielkiego przemysłu, handlu i bankowości nie dlatego, że pochodzi ono od Prezydenta, ale dlatego, że mówi ono im nagą prawdę.

Bo zastanowić się trzeba, co można osiągnąć ustawicznem sabotowaniem i otwartem zwalczaniem programu Prezydenta? Nic, kompletnie nic! Najwyżej przedłużać się będzie w nieskończoność proces gospodarczego przychodzenia kraju do siebie.

Prezydent Roosevelt stwierdził do tej pory ponad wszelką wątpliwość, że nie zamierza ulec nikomu, że idzie i będzie dalej szedł raz obraną drogą. Kongres także zademonstrował dostatecznie, że we wszystkiem popiera Prezydenta i uchwala mu prawa, jakie chce. W tych warunkach administracja przejdzie „po trupach" opozycji, chyba że ta opozycja zechciałaby chwycić się jakichś radykalniejszych środków, co jest nieprawdobne.

Nie mogąc zatem zmienić nic w programie odrodzeniowym Prezydenta zapomocą zwyczajnego uprawiania sabotażu i opozycji, najpraktyczniej byłoby przyjąć wyzwanie, stanąć wraz z innymi w szeregach Prezydenta i tam pracować w myśl swoich poglądów, a nie stać na uboczu i wymyślać na program odrodzeniowy.

Inne stanowisko jest niebezpieczne a nawet bardzo groźne dla kraju i dla samej opozycji, ponieważ odciąga proces odradzania kraju a zwłoka w tym wypadku będzie uderzała z jednakową siłą w administrację kraju i w opozycję.

Komunizm Przestaje Być Modnym.

Jedno z czasopism paryskich podaje ciekawe informacje o liście otwartym, jaki literat Ramon Fernandez wystosował do swego kolegi po piórze, Andrzeja Gide'a. List zawiera rozważania na temat, czy dla nowoczesnych ludzi, obdarzonych wybrednym smakiem i skłonnością do swobody duchowej, komunizm jest nadal zjawiskiem aktualnym. Wynika z niego, że dla pewnej kategorji ludzi — a tacy wszędzie się znajdują — pogląd na świat jest tylko kwestją mody, podobnie jak kolor krawatu lub krój płaszcza. W pierwszych latach po wojnie w pewnych sferach tak zwanej inteligencji uchodziło za „szyk" flirtować z Moskwą i entuzjazmować się ideą rewolucji światowej. Międzynarodowe damy-modnisie, bogaci młodzieńcy, żyjący z pieniędzy swych ojców, wszelakiego rodzaju snobi, głodni wrażeń literaci i ograniczone pod względem umysłowym kobiety — całe to towarzystwo nosiło drogie krawaty z czerwonego jedwabiu i odznaki sowieckie z brylantów a o podróży do Moskwy marzyło, jak o pielgrzymce do Mekki. Rozumie się, że dla socjalnych postulatów komunizmu ci wychowani i żyjący nadal w luksusie ludzie nie mieli najmniejszego zrozumienia a krwawe okrucieństwa bolszewików dostarczały tym dekadentom miłego dreszczyku. Pod wpływem przeobrażeń społecznych, jakie dokonały się w międzyczasie w Europie, te łaknące sensacyj lekkoduchy poczęły powoli odwracać się od wychodzącego z mody komunizmu i marksizmu a zerkać niedwuznacznie ku bardziej „aktualnym" prądom. W Niemczech poeta Gerhard Hauptmann odstąpił przezornie od sztandaru rewolucji, we Włoszech i we Francji w ślady jego wstąpiło wielu innych szermierzy pióra. Nie należy wątpić że pod nowemi znakami czują się oni wcale dobrze.

WALKA.

Gdyś wszystkie siły skupił do ataku,
Wolę zwycięstwa wyostrzył jak topór,
To jeszcze czekaj wewnętrznego znaku,
Czy już gotowe to, co stawia opór.

To już zasada, którą stawia męstwo
Czy to w ataku, czy tylko w obronie,
Że najpiękniejsze wtedy jest zwycięstwo,
Gdy równe siły są po obiej stronie.

Wtedy, choć wynik wypaść może różnie
Blaskiem honoru zawsze go przystroją —
Ale najgorzej, gdy uderzysz w próżnię
I padniesz własną przywalony zbroją.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Młodzież w Życiu Państwa i Narodu.

(Artykuł dra E. Kulikowskiego w "Echu Młodzieży).

Od dłużego już czasu jesteśmy świadkami i bardzo znamiennego zjawiska w świecie — zjawiska obudzenia się młodzieży i odmłodzenia się przez to szeregu państw.

Szereg państw, jak Polska, Rosja, Niemcy Włochy i nawet ostatnio Austrja powołały do życia młodzież swoją, otoczyły ją odpowiedzialnemi zadaniami i dały jej swoje pełne zaufanie w robocie państwowej, społecznej i t. d.

Zjawisko to nie jest nowe. Już z końcem XVIII-go wieku Rewolucja Francuska wysunęła swoją na pierwszy plan i nie zawiodła się na niej. Wszak wiemy, że wielki ten wypadek historyczny dał światu nową erę, erę nowoczesną, ze wszystkiemi dobrodziejstwami nowoczesnej cywilizacji. Nauka, prawo, sztuka, teatr, muzyka i t. d. datują swój rozwój nowoczesny właśnie od Rewolucji Francuskiej.

Któż tego wszystkiego dokonał?

Nikt inny, tylko młodzież często niewykształcona i zawsze niedoświaczona.

Po Rewolucji Francuskiej, gdy przyszły do władzy nanowo rządy reakcyjne w świecie, młodzież została znowu zepchnięta na szary koniec. Nie wszędzie jednak! Oto Polska pozostała wierną tym tradycjom i nie sprzeniewierzyła się młodzieży swojej. Młodzież ta stale, stojąc na straży polskości, nie mogła się pogodzić z faktem utraty wolności i z bronią w ręku walczyła z zaborcami.

Powstania 1831, 1863 i 1905, mimo, iż zostały krwawo stłumione i pozbawiły Polskę szeregu wybitnych jednostek, były jednak krwawiącem świadectwem żywotności i wytrwałości ducha polskiego i przyczyniły się do tego, iż świat cały nie zapomniał o Polsce.

Później przyszedł wielki i potężny mąż — Józef Piłsudski. Jest on uosobieniem potęgi i dynamicznej młodości, wytrwałości i żelaznej woli. Przewidział od Wojnę Światową i dlatego zawczasu przygotowywał młodzież polską do odegrania decydującej roli w tym wielkim kataklizmie dziejowym. Nie zraził się ten wielki człowiek ani trudnościami ze strony naszych wrogów ani też przeszkodami, czynionemi mu przez samych jego rodaków, którzy byli za mali i za tchórzliwi, aby uwierzyć w możliwości powodzenia akcji Marszałka.

Przełamał on potęgą swojej woli martwe lody uśpionej zaborami duszy polskiej.

Obudził on w swych rodakach najszlachetniejsze i naofiarniejsze tajniki pięknej duszy polskiej.

Mąż ten sam jeden dokonał tego wielkiego dzieła.

Odzyskaliśmy tak upragnioną niepodległość.

Po ukończeniu wojny wielki ten mąż nie poprzestał na zwycięstwach — rzucił on w Naród Polski nowe hasło — hasło pracy twórczej. Zadanie może nawet trudniejsze do przeprowadzenia, niż poprzedne zadanie walki zbrojnej.

Tu znowu młodzież Polska stanęła jak jeden mąż wkoło swego wodza i ciężką pracą, często wielkiemi ofiarami zbudowała to wielkie Mocarstwo Polskie, z którego jesteśmy dziś wszyscy dumni.

Czy to pod względem ekonomicznym, czy politycznym, Polska jest dziś wzorem państwa nowoczesnego i wszyscy zarówno przyjaciele, jak i wrogowie, szanują ją, bo jest ona tego warta. Lecz wspomniane sukcesy nie powstrzymały od dalszej pracy odpowiedzialnych kierowników nawy państwowej polskiej. Aby utrwalić rezultaty pracy młodego pokolenia polskiego należało wzmocnić również i zalety tych młodych Polaków. Nowy więc problem został rzucony w szerokie rzesze Narodu Polskiego, problem uszlachetnienia i odmłodzenia rasy polskiej — problem uwypuklenia jej zalet i bezlitosnego tępienia jej staropolskich rodzimych... wad."

W przeciągu kilku zaledwie lat stworzona została nowa generacja Polaków, generacja obywateli. Młodzież ta nie wie, co to jest odpoczynek, nie wie, so to jest uznanie za pracę i publicity. Pracuje ona w cieniu i nie żąda szumnych zachwytów i uznania za swą pracę — jednak młodzież ta jest dumna i świadoma swej roli twórczej — jest ona ambitna i wytrwała, i każdy z pośród tej młodzieży przygotowuje się już teraz do odegrania wielkiej roli w życiu Państwa Polskiego.

Wielki ten ruch młodzieży nie ograniczył się do granic Państwa Polskiego i szybko przeniósł się do wszystkich tych ośrodków zagranicznych, gdzie tylko znajduje się nasze Wychodztwo Polskie.

Jeżeli młodzież nasza w Polsce zakreśla sobie tak wielkie i zaszczytne zadania, jeżeli marzy już teraz o odegraniu decyjącej roli w życiu państwowem Polski, dlaczegoż więc młodzież nasza zagranicą nie miałaby mieć w państwach swego zamieszkania tych samych wielkich ambicyj?

Przecież obecnie ma ona te same, a może i lepsze szanse co i młodzież w Polsce. Dlaczego naprzykład Polak w Ameryce czy to we Francji nie miałby marzyć o osiągnięciu odpowiedzialnego stanowiska w życiu państwowem państwa jego zamieszkania? Dlaczego nie?

Wytrwałością, lojalnością wobec Państwa swego zamieszkania, pracą i przedewszyskiem młodą i twórczą ambicją, każdy Polak jest zdolny do osiągnięcia należnego mu stanowiska.

Jesteście młodzi, jesteście zdolni i utalentowani. Rasa polska jest znana ze swych zdolności, szybkiego myślenia i wielkich umiejętności przystosowania się do warunków i okoliczności życia.

Do pracy więc! Więcej zapału! Więcej ambicji, więcej entuzjazmu — więcej szlachetniejszych aspiracyj, więcej wytrwałości — a wkrótce rasa polska na całym świecie osiągnie należne znaczenie.

MONOPOL CUKROWY W SZWECJI.

Rządowy monopol cukrowy w Szwecj został przedłużony do 1-go marca, 1935.

Poradnik Dobrego Zdrowia

POKONANIE DYFTERJI.

Jedna szczepionka przeciw czterem chorobom.

Członek Akademji Francuskiej, profesor Instytutu Pasteur'a, Dr. G. Ramon, słynny odkrywca szczepionki przeciw dyfterji, przedstawił Akademji Francuskiej pracę na temat swoich najnowszych badań.

Jak wiadomo, na całym świecie stosowane są obecnie szczepienia przeciw dyfterji według metody, podanej przez prof. Ramona. Zjadliwość zarazków dyfterji polega na niesłychanie jadowitej trucizny, którą te mikroby produkują. Ułamek grama tego jadu wystarczy, by zabić konia. Jeżeli jednak wstrzyknie się koniowi dawkę zbyt małą na to, by go zabić, wówczas organizm jego produkuje ciała ochronne, stanowiące antidotum dla jadu dyfterji. Stopniowo można takiemu koniowi wstrzykiwać coraz silniejsze dawki jadu, uodporniając go coraz bardziej przeciw dyfterji. (Surowica takiego konia posiada znakomite działanie lecznicze i stosowana jest przeciw dyfterji jako jedyne lekarstwo).

A zatem jad dyfterji posiada działanie uodporniające, równocześnie z działaniem zabójczem.

G. Ramon pokazał, że wystarczy dodać do jadu dyfterji parę kropel formaliny i wstawić tę mieszaninę do cieplarki, by jad dyfterji stracił całkowicie swą własność trującą. Nie traci on jednak swej własności uodporniającej. Straszna broń mikrobów: „toksyna dyfterji" zamienia się z rozkazu człowieka, na najpotężniejsze lekarstwo, jakie dotąd ludzkość poznała: na „anatoksynę" Ramona: najpewniejszą, obok szczepionki przeciwospowej, broń za pobiegawczą przeciw zarazkom jaką dotąd człowiek znalazł.— Trzy, w odstępach dwu-trzech tygodniowych, injekcje anatoksyny uodporniają przeciw dyfterji w 90 przypadkach na sto.

Obecnie — i to jest właśnie przedmiotem najnowszej publikacji Ramona: udało się ulepszyć szczepionkę. Okazało się, że własność uodporniająca jadu dyfterji wzrasta w znacznym stopniu, jeżeli do buljonu, w którym rosną, fabrykujące ten jad, zarazki dyfterji, doda się nieco cukru i octanu sodu. W środowisku takiem mikroby dyfterji czują się doskonale i produkują jad gwałtownie trujący i równie mocno uodporniający. — Za pomocą formaliny niszczy się własność trującą tego jadu: powstaje „anatoksyna" o potężnej sile uodporniającej. Okazuje się, że dwukrotne zaszczepienie takiej anatoksyny, uodparnia przeciw dyfterji dosłownie w 100 proc. :to znaczy, że dziecko lub człowiek dorosły, zaszczepiony są szczepionką dwukrotnie w odstępie trzech tygodni, staje się bez wyjątku całkowicie odporny na dyfterję.

Nie koniec jednak na tem: przypadek pokazał, że konie stają się znacznie łatwiej odporne przeciw dyfterji, jeżeli obok antytoksyny wstrzykuje im się równocześnie jakąkolwiek, obojętną substancję, na przykład proszek mączny z tapioki. Zamiast tapioki można dodać do anatoksyny jakąkolwiek inną substancję, np. ałun, albo chlorek wapnia.

Niedawno zmarły współpracownik Ramona, Ch. Zoeller, wpadł na pomysł, aby dodać do anatoksyny, zamiast tapioki — szczepionkę przeciw tyfusowi...

Ramon nie zawahał się ani chwili: Zmieszano anatoksynę dyfteryczną ze szczepionką przeciwtyfusową i przeciw-paratyfusową i zaczęto stosować takie „złączone szczepienia".— („Vaccinations associees"). Wyniki były świetne. Pomijając działanie uodporniające przeciw tyfusowi i paratyfusowi, pod względem uodpornienia przeciw dyfterji efekt był idealny. Niewielka dawka anatoksyny, wstrzyknięta w towarzystkie szczepionki przeciwtyfusowej ,wywołuje niezawodnie, w 100 proc. pełne uodpornienie przeciw dyfterji.

Dziś poszedł Ramon jeszcze o jeden krok naprzód. Straszny w działaniu, niesłychanie jadowity jad tężcowy, zmienił za pomocą paru kropel formaliny na szczepionkę przeciwtężcową t. zw. „anatoksynę przeciwtężcową". Anatoksynę przeciwtężcową zmieszał z anatoksyną przeciwdyfteryczną, do tego zaś dodał szczepionkę przeciwtyfusową i przeciwparatyfusową — i obecnie szczepi jedną szczepionkę równocześnie przeciw 1) dyfterji, 2) tężcowi, 3) tyfusowi brzusznemu i 4) paratyfusowi. Odnośnie do dyfterji efekt jest niezawodny 100 proc. Odnośnie do pozostałych chorób efekt jest niegorszy, niż po szczepieniu zwyczajnem.

Szczepionka złączona przeciw: dyfterji, tyfusowi i paratyfusowi, stosowana jest już w armji francuskiej.

Dyfterja została w ten sposób całkowicie pokonana. Otwierają się równocześnie nowe horyzonty. Kto wie, czy w niedalekiej przyszłości nie będziemy chronić się przed wszelkiemi chorobami zakaźnemi, jedną jedyną szczepionką zapobiegawczą?...

Marja Rodziewiczówna :-: Jerychonka :-: POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Przechodziła ulicę wpoprzek i ledwie umknęła przed powozem baronowej. Otulona w sobie, patrzyła lekceważąco, zgóry na ludzi. Wzrok ich się spotkał: skinęła głową Magdzie z wyrazem subtelnego szyderstwa, politowania i triumfu.

Wzrok ten zabolał artystkę, jak policzek. Oburzyła się i krew jej nabiegła do skroni.

— Czy ona myśli, że jam już na ziemi i że on nie powstanie, zdeptany przez nią?

Napłynęły jej żywsze myśli i nadzieje.

— Cobądź się potem stanie, nie będę mu nigdy kulą u nogi. Zostawię mu zupełną swobodę, ale położenie moje będzie silniejsze. Teraz, gdy jest tu niedaleko, trafi do mnie, ale gdyby odjechał, straciłabym bo z pod wpływu opieki. Nie mam żadnych praw! Drogo płacić trzeba za niedolę nawet.

Uśmiechnęła się gorzko i dodała:

— Berwińska mi to wszystko obrachuje. Będę miała bilans gotowy!

Weszła do sionki niskiej i ciemnej i ledwie znalazła drzwi. Była to sobota, więc Berwińska wracała wcześnie do domu.

Na jej pukanie ktoś się poruszył i we drzwiach stanął Oryż.

Nie ukłonił się, ani słowa nie rzekł, usunął się pod ścianę i drogę jej oswobodził, a potem poszedł w kąt ciemny pokoju i przysiadł na zydlu pod ścianą, opierając głowę o mur i przymykając oczy, jak do drzemki.

— Pan tu sam? spytała zdziwiona Magda.

— Dozoruję starego, ale śpi w tej chwili. Panna Berwińska przyjdzie za pół godziny.

— Zaczekam.

Usiadła przy oknie, przez które wpadło do izdebki, bardzo ubogiej, trochę zmierzchającego się światła.

Chciała myśleć, ale jej Oryż przeszkadzał. Rozgniewało ją to, że jej nie powitał, a teraz milczy, jakby był obrażony. Odwykła już od tego zachowania się, więc ją raziło.

Po długiej chwili milczenia rzekła:

— Może pan lampę zapali?

— Nie trzeba; blask staremu szkodzi.

— Co mu jest?

— Ano, to co każdemu będzie... kres.

— Tak źle?

— Wczoraj atak paraliżu — mruknął.

— Był doktor?

— Był Malicki sam. Powiedział, że ma termin do tygodnia.

— Biedna ona — szepnęła Magda, a potem spytała:

— Pan tu dawno?

— Zgodziłem się siedzieć w dzień, a jak ona z sił spadnie, to i w nocy.

Za parawanem w kącie odezwało się stęknięcie, więc Oryż wstał i tam się wsunął. Słychać było, że zmieniał zimny okład na głowie chorego i przy nim już pozostał.

Znowu Magda chciała myśleć o sobie, ale jej znowu Oryż przeszkadzał.

Widziała go chwilę we drzwiach. Wychudł i zczerniał, a co najgorsza, miał wyraz tępy i bezmyślny, jakby wiele przecierpiał.

Czy też to prawdą było, co jej mówiła Berwińska, że on ją kocha?

Po chwili Oryż wrócił na swe miejsce pod ścianę, a ona znowu zagaiła pierwsza rozmowę:

— Czemu to pan nas nie odwiedzi?

— Nie potom pożegnał i wyniósł się, aby witać i wracać.

— Czy się panu jaka krzywda u nas stała?

— Mnie nikt nie może zrobić krzywdy — odparł pogardliwie.

— Odwiedzał pan Boińską?

— Nie.

— Ona mi poleciła podziękować panu za serdeczną opiekę

— Głupia — mruknął Oryż.

Znowu milczenie. Nagle on się odezwał:

— A kiedyż to ślub pani?

— Mój ślub? — drgnęła na ten wyraz. — Ja jeszcze nie wiem, czy on będzie nawet...

W ciemności oczy jego rozgorzały i swobodnie w nią się wpatrywał. Roześmiał się wnet potem.

— A to się warto pośpieszyć, bo Popielec nie czeka — rzekł szyderczo.

— Pojutrze będę wiedziała — rzekł zcicha i smutnie.

Wstała i zaczęła naciągać rękawiczki. Nie była to chwila do zajmowania Berwińskiej swemi sprawami i nawet te sprawy wydały jej się wobec tej śmierci, która tu wchodziła, bardzo marnemi i pustymi. Zawahała się chwilę i rzekła do Oryża:

— Może im brak środków? — szepnęła poufnie.

— Starczy, niedługo już! — odparł apatycznie, zmienionym głosem.

— Więc proszę tylko powiedzieć Berwińskiej, żem była i że jutro przyjdę.

Wróciła do domu i już zastała Filipa. Rozmawiał zupełnie zgodnie z Osiecką. Spojrzał na nią pytającym wzrokiem, a widząc swobodny wyraz twarzy, poweselał. Coraz bardziej utrwalał się w pojęciu, że ją kocha.

Osiecka wyglądała pojednana. Po parogodzinnym namyśle przyszła do przekonania, że Magda niewiele straci i niewiele skorzysta, wychodząc za Filipa, a jeśli już ma kogo poślubić, lepiej swojego towarzysza i kolegę, niż obcego.

„Tego znam, że jest ladaco, więc można się obwarować — innego znać nie będę. Ten nie ma rodziny — wejdzie do naszego domu. Magdy z nim nie stracę, a uratujemy choć resztki spadku. Ostatecznie lepsze złe wiadome, niż nieznane. Niech się dzieje wola Boża!"

Miał tedy Filip w niej coś nakształt sprzymierzeńca.

Gdy odszedł, majorowa rzekła do siostry:

— Wiesz co, myślę że możeś i mądrze obmyśliła. Przestaną ludzie gadać przynajmniej o tobie.

Magda nic nie odrzekła. Ten wzgląd był tak daleki od jej poglądów i celów. Uczyniło się jej bardzo smutno i odczuła w dwójnasób brak Berwińskiej. Taby ją pojęła i może dodała otuchy, ale nie mogło być mowy o rozmowie w tych warunkach.

Była zupełnie zostawiona sama sobie.

Jej energiczny, prosty umysł, nie znosił długiego wahania się i niepewności.

Gdy się położyła do łóżka, zebrała myśli i rozpoczęła z sobą krótki egzamin.

„Kochasz jego duszę, chcesz uczynić mu ofiarę z siebie, uważasz to za swój obowiązek. Poco się wahasz? Jemu nie wierzysz, sobie nie ufasz. Czegóż się lękasz? Nikt ci tego doradzić nie może, bo to absurd. Niema prawdopodobieństwa, żeby to on ocenił, ani żeby się przekształcił; ale ty na to się odważasz, więc to rzecz skończona. Będziesz jego żoną, będziesz miała prawa, które on podepce, ale które ci dadzą możność dopilnowania go w niedoli, łacniej, niż teraz. Więc nie potrzebujesz się radzić nikogo, tylko sił własnych. Długo żyłaś bez troski, jakby nie na ziemi. Chcesz spróbować niedoli i walki; wolno ci. Ale w takim razie poco wahanie się i żal nad sobą? Nie byłaś nigdy tchórzem; bądźże i nadal śmiałkiem!"

Zrobiło się jej raźniej. Nie było to szczęście i zadowolenia, ale była równowaga i spokój. Zaraz potem przyszła otucha i nadzieja.

„Przecie może artyzm jego uratuję i spoi nas braterstwo ducha" — pomyślała już zdecydowana ostatecznie.

Amerykanie, a Polska.

Język Polski Górą.

Tydzień temu powróciłem po kilkutygodniowej podróży, która mnie pociągnęła i zaciągnęła aż do Omaha, Neb. Jadąc zygzakami, zrobiłem łącznie cztery tysiące mil angielskich, 6400 kilometrów.

Podróż tą zrobiłem w sprawie Fundacji. Nie celem zdobywania funduszy bezpośrednio (chociaż pewne kontakty, z poprawą stosunków, mogą przynieść pozytywne rezultaty w tym kierunku), ale w sprawach istotnych celów Fundacji.

Rozchodziło się w pierwszym rzędzie o osobiste spotkanie tych studentów i przyszłych uczonych, którzy wnieśli podania o stypendja Fundacji Kościuszkowskiej tak na Kurs Letni o Kulturze Polskiej jak również i na następny rok szkolny na studja w Polsce. A takich, z odpowiednimi kwalifikacjami, jest w tym roku więcej niż kiedykolwiek przedtem. Na każdy wakans jest kilkunastu kandydatów i kandydatek. Osobisty interwjew najlepiej wykazuje dodatnie walory (i odwrotnie) kandydata.

Przy tej okazji wygłosiłem 19 odczytów i przemówień na temat Polski Współczesnej, Jej szkolnictwa i kultury, tak wśród Amerykanów jak i Polaków — przeważnie dla audytorjów szkolnych; wyświetliłem krajoznawcze filmy o Polsce (Warszawa, Śląsk i Tańce Góralskie) w 8 miejscowościach, i zwiedziłem kilka klas języka polskiego w amerykańskich High Schools. Ważne jest to, że wśród moich słuchaczy było łącznie od 3,500 do 4,000 studentów kolegjalno-uniwersyteckich, uczni z High Schools i profesorów, a przynajmniej trzy czwarte z nich wszystkich, niepolskiego pochodzenia. A nie liczby te są tyle ważne ile sposób reagowania.

Moje Spostrzeżenia.

1. Wśród rdzennych Amerykanów zauważyłem o wiele więcej zainteresowania się Polską i sprawami polskiemi niż kiedykolwiek przed tem. Dało się to szczególnie zauważyć podczas dyskusji, ogólnych i prywatnych, po przemówieniach. Weźmy n. p. Des Moines, Iowa. Na ogólnem zebraniu studentów na „assembly" w Drake University, mówiłem o Fundacji i jej działalności. Na prośbę starszych studentów i profesorów Dziekan Pearson (b. ambasador amerykański do Polski) zwolnił wszystkie następne klasy w wydziale kolegjalnym i poproszono mnie o odczyt z dyskusją o Polsce Współczesnej. Największa sala wykładowa była wypełniona po brzegi. Połowa studentów stała, z braku miejsca, przez całą godzinę. Celowe i żywotne kwestje jakie się później wyłoniły z pośród studentów i profesorów świadczą o ich zainteresowaniu.

Następnie po „lunchu" w Lions' Club, gdy mnie poproszono do przemówienia jako gościa proszono mnie bym coś powiedział o Polsce — szczególnie o postępie gospodarczym i traktatach pokojowych.

2. Wśród studentów pochodzenia polskiego na uniwersytetach zauważyć można (chociaż, trzeba przyznać, nie na całej linji) pewne ożywienie w stosunku do spraw polskich i chęć mówienia po polsku. Jeżeli już nie mówić, to chcą słuchać po polsku. W niektórych wypadkach na zabawach towarzyskich studentki nasze tylko polskie tańce chciały tańczyć.

3. Po zwiedzeniu kilkunastu klas języka polskiego w amerykańskich High Schools zostałem wprost zbudowany na duchu — tak zainteresowaniem jak i postępami młodzieży. — Przedewszystkiem prawie wszędzie t. zw. bezpośrednia metoda nauczania jest używana. — Prawie wyłącznie tylko język polski w klasach jest używany i podręczniki polskie, z Polski sprowadzone. Już na drugim roku młodzież rozumnie po polsku zupełnie dobrze i mówi dość poprawnie. Nawet ci, co prawie nic po polsku nie umieli gdy się zapisali na kurs, bezporównania większe i szybsze postępy robią niż na kursie innego języka nowoczesnego.

O ile ilościowo kursy języka polskiego na uniwersytecie amerykańskich pozostawiają jeszcze bardzo dużo do życzenia natomiast w szkołach średnich, High Schools, tak ilościowo jak i jakościowo te kursy wróżą bardzo dużo dobrego. Gdzie tylko można, wysiłki Polonji winny być w tym kierunku skupione. Gdy się przygotuje zastępy młodzieży w szkołach średnich, to ta młodzież sama będzie się później domagać wykładów polonistycznych na uniwersytetach.

W przyznawaniu stypendjów na Kurs Letni o Kulturze Polskiej, Zarząd Fundacji będzie przedewszystkiem dawał pierwszeństwo nauczycielom i nauczycielkom kursów języka polskiego w szkołach amerykańskich, aby im dać odpowiednie tło kulturalne Polski i przysposobić ich do wydajniejszej pracy na tym nowym a tak ważnym terenie.

W następnym komunikacie, w przeciągu tygodnia do 10-ciu dni, podamy listę stypendystów tak na kurs letni jak i na rok szkolny 1934-35.

Interesowanym osobom radzi się, by skwapliwie czytały wszystkie pisma polskie.

Stefan P. Mierzwa,
Dyrektor Wykonawczy,
Fundacji Kościuszkowskiej,
149 East 67th Street,
New York City.



Co Słychać Na Polonji

Dziś wieczorem w domu pana Erwina Kowalskiego, p. nr. 2151 No. Keystone ave., odbędzie się posiedzenie Stow. pracowników społecznych „The Futurists". Po posiedzeniu pan Sobieski będzie pokazywał ruchome obrazy. Nowi członkowie będą przyjęci. Prezesem zrzeszenia tego jest p. Franciszek J. Kruppa, sekretarzem p. Stefan Palasz. Początek zebrania dzisiejszego zapowiedziany jest o godzinie siódmej wieczor.

*

Już w tę niedzielę w sali Zjednoczenia odbędzie się zabawa majowa, którą urządza Osada Zjednoczenia numer 119 z Helenowa.

*

Jutro wieczorem w dzielnicy Helenowa i Fidelisowa, p. nr. 2701 ul. Thomas i Washtenaw ave., otwartą zostanie nowa sala polska p. n. „Kraków", której właścicielami są pp. Jan i Józefa Łomacz. Mistrzem ceremonji będzie p. Franciszek J. Kruppa. Przemawiać będą sędzia Edward Scheffler i Witold Mirosławski. Po programie nastąpi przyjęcie gości.

*

W przyszłą sobotę, dnia 26go maja, w katedrze św. Franciszka Ksawerego w Green Bay, Wis., święcenia kapłańskie z rąk Najprzew. ks. Biskupa P. P. Rhodego otrzyma ks. Antoni L. Betlej. Prymicje odprawi w kościele św. Jana Kantego w Sobieski, Wisconsin, w niedzielę, dnia 3go czerwca. Przyjęcie gości odbędzie się w domu ojca prymicjanta Grzegorza Betlej starego osadnika, w Sobieski, Wis.

*

Jutro, p. nr. 1709 W. Madison ulica, blisko Paulina, panowie Mieczysław Wójcik i Stefan Jantos, otwierają pierwszorzędną restaurację, p. n. „The West Town Pantry".

*

We wtorek, dnia 29go maja, w sali Atlas, p. nr. 1436 ulica Emma, odbędzie sie wieczorek dla Franciszka J. Kruppy, urządzony staraniem jego przyjaciół. Komitet tworzą: Michał Nosal, Ludwik Sowul, Jan Pabis, Piotr Janczak i Jan Galuszka. Wstęp na wieczorek tylko za zaproszeniami.

*

Nadzwyczajne zebranie Klubu Polsko Amerykańskich Obywateli w Chicago, odbędzie się w sali Augustyna pnr. 1259 ul. Cornell, w przyszłą środę wieczorem. Klub ten obchodzi w niedzielę, dnia 27go maja, 10 ciolecie swego istnienia. Sprawa tej rocznicy będzie omawiana.

*

Tow. Najśw. Imienia Jezus, przy parafji św. Konstancji, urządza t. zw. ‚Minstrel Show", w niedzielę, dnia 27go maja, w Sokolni, p. nr. 1062 No. Ashland ave. Dochód przeznaczony na Zakon Sióstr Dominikanek, p. nr. 3609 No. Kedvale ave.

*

Zastęp ćwiczących z Gniazda im. Tadeusza Kościuszki, nr. 44 Sokołów Polskich w Ameryce urządza zabawę taneczną i Bingo w sali „Gdynia Gardens", p. nr. 1223 Milwaukee avenue, w niedzielę, dnia 20 maja, o godzinie 6tej wieczorem. Dochód przeznaczony na pokrycie kosztów przejazdu ćwiczących na zlot sokoli do Rockford, Ill.

*

Już w sobotę, dnia 19go maja, odbędzie się bal Tow. św. Andrzeja, w sali Związku Polek, pnr. 1309 N. Ashland ave. Wszyscy członkowie, przyjaciele i sympatycy są proszeni o przybycie. Początek o godzinie 8mej wieczorem.

*

Klub „Polish Catholic Juniors" czyli Klub Katolickiej Młodzieży, troskliwie przygotowuje się do wspaniałej zabawy tanecznej, która odbędzie się w środę, dnia 6go czerwca, o godzinie 8:30 wieczorem w hotelu Belden - Stratford przy Lincoln Park i Fulerton ave. Komitet zabawy stanowią: Florentyna Janicka, przewodnicząca; Alicja Zarzycka, sekretarka; Eleonora Feron, Irena Feron, Marja Kosiba, Gracja Krzemieniewska, Ludwika Mieczyńska, Jean Mieczyńska, Eugenja Liss, Helena Strzesiewska, Marja Mastij, Lillian Kinowska, Irena Sadowska, Jadwiga Mostkowicz, Helena Markowicz, Helena Ścisłowska, Tekla Stankiewicz i J. Beskish.

*

Tow. Gwiazda Wolności, gr. 57, Wolnych Polek na ziemi Washingtona, urządza pierwszy doroczny bal ciężko-czasowy, w niedzielę, 20 maja, w sali Wójcika, 830 ul. W. May. Początek o godz. 7-ej wieczorem.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Staraniem Tow. Katolickiej Młodzieży nr. 1265 Z. P. R. K., zaprasza członkinie oraz przyjaciół na nadzwyczajne krótkie posiedzenie, które odbędzie się w małej sali Zjednoczenia w piątek, dnia 18go maja, o godzinie 7:30 wieczorem. Po posiedzeniu nastąpi zabawa. — Zofja Tomczak, prezeska.

*

Z Wacławowa.

Z bardzo ważnej przyczyny posiedzenie Klubu, Belmont Central Park się nie odbędzie w piątek. W. Borkowicz, prezes; S. Bobulski, sekr. prot.

*

Klub Jastrząbka Stara występuje na bal Tow. Wawel, Z. P. W. A., w niedzielę, dnia 20 maja, w sali Łatki, przy ul. Huron i Noble, o godzinie 7 wieczorem. — K. Kosiba, prez.; R. Mikuła, sekr.

*

W niedzielę, 20 maja, Legjon Polek występuje na zabawę taneczną, urządzoną staraniem Klubu Obywatelskiego na Trójcowie. Zbiórka w budynku wyższej szkoły św. Trójcy, przy ul. Division i Cleaver, o godzinie 7:30 wieczorem. — E. Zajączkowska, prezeska; G. Jazdzyk, sekr.; K. Kanka, kasjerka.

Czytanie jest to sztuka rozumienia treści wyrażonej zapomocą znaków. Czytanie może być wzrokowe i dotykowe.

Święto 3go Maja w Warszawie.



Na Placu Marszałka Piłsudskiego w dniu Święta Narodowego 3go maja, odbyła się rewja wojskowa. Na rycinie widzimy poustawiane różne rodzaje broni armji polskiej.

ROOSEVELT ZA WYŻSZĄ GWARANCJĄ DEPOZYTÓW.

Washington, 18 maja. — Członkowie Izby mówili wczoraj, że Prezydent Roosevelt zdaje się być skłonnym zgodzić się na gwarantowanie depozytów bankowych do $5,000 w miejsce $2,500, jak przewiduje obecne prawo. Wskazywałoby to, że ani Prezydent ani kongres nie myślą o zaniechaniu planu federalnej gwarancji depozytów bankowych.

Peru ma nowego premjera.

Lima, Peru. — Alfredo Rey de Castro został mianowany nowym premjerem Peru. Reszta gabinetu pozostała bez zmiany.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. Constitution. 3. True. 4. False. Thomas A. Edison. 5. False. Hollywood, Cal. 6. True. 7. False. He cannot. 8. True. 9. False. No. 10. True.

Policja Znalazła Knieję Bandy Dillingera.

Agenci federalni znaleźli wczoraj opuszczoną kopalnię w Cuba City, Wis., gdzie John Dillinger ukrywał się po wydostaniu się z zasadzki w okolicy Mercer, Wis. W pobliżu kryjówki Dillingera znaleziono również dom farmerski, w którym porywacze trzymali Edwarda G. Bremera, żądając $200,000 okupu.

Ślady pozostawione w opuszczonej kopalni świadczą, że Dillinger i członkowie jego bandy ukrywali się w tej kopalni przez kilka dni. Obok kopalni znajduje się stary młyn kamienny, który — według policji federalnej — służył bandytom za główną kwaterę.

Dwanaście mil od Cuba City znajduje się miasteczko Galena, Ill., gdzie z górą 40 mieszkańców rozpoznało fotografję T. Carroll'a, prawą rękę Dillingera. Mieszkańcy twierdzą, że Carroll mieszkał w Galena przeszło tydzień i wcale się nie ukrywał.

Inny oddział policji federalnej jest przekonany, że Dillinger ukrywa się w pobliżu Chicago, lub też jest już w mieście.

Policja drogowa w pobliżu Willow Springs zauważyła wczoraj podejrzany samochód, zdążający z Chicago. W samochodzie jechało kilku mężczyzn.— Rozpoczęto pościg, lecz samochód z mężczyznami znikł z oczu. — Po pewnym czasie policja federalna w Chicago otrzymała raport od swego agenta z Newcastle, Ind., donoszący, że banda Dillingera jest w drodze do Chicago. Agenci federalni w Chicago twierdzą, że członkowie bandy Dillingera skradli samochód w Chicago i pojechali za miaso, aby zabrać herszta bandy, którego albo już przywieźli do miasta, lub też krążą w pobliżu miasta, szukając sposobności bezpiecznego przedostania się przez posterunki policji, rozstawione na wszystkich drogach, prowadzących do miasta.

Pond Twierdzi, że Aeroplan Był Uszkodzony Przed Odlotem.

Wiadomości o Stanie Pogody Również Nie Były Dokładne.

Lahinch, Irlandja, 18 maja. — Kapitan Pond, który razem z porucznikiem Sabellim zamierzał odbyć lot z New Yorku do Rzymu, a z powodu zepsucia się przewodu gazolinowego i z powodu złej pogody, wylądował szczęśliwie w Irlandji, udzielił wczoraj przedstawicielom prasy zagranicznej wywiadu, w którym oświadczył, że aeroplan był uszkodzony przed odlotem z New Yorku.

— Na kilka dni przed naszym odltem dowiedzieliśmy się poraz pierwszy, że jakiś chłopiec chce koniecznie lecieć z nami „na gapę" — mówił kapitan Pond. „Chłopiec ten ofiarował nawet robotnikom w aerodromie $25 łapówki, jeżeli mu umożliwią wykonanie jego zamiarów. Chłopca odpędzono, lecz na drugi dzień ten sam chłopiec pokazał się w pobliżu naszego aerodromu. Na krótko przed samym odlotem widziano jeszcze raz chłopca, kręcącego się po polu lotniczem. Jestem przekonany, że ktoś manipulował przy naszym aeroplanie i tendencyjnie uszkodził przewód gazolinowy, gdyż znaki na rurce stwierdzają to. W dwie godzony po naszym odlocie zauważyliśmy poraz pierwszy, że przewód gazolinowy jest zepsuty, lecz przypuszczaliśmy, że wytrzyma na czas podróży.

Kapitan Pond oświadczył również, że raporty o stanie pogody na oceanie również nie były dokładne i, że zamiast wschodnich wiatrów, jak było im powiedziane, lotnicy mieli stale wiatry przeciwne i zamiast pogody, jaka miała panować na większej części oceanu, było pochmurno i prawie stale padał deszcz, czasami nawet ulewny.

RZĄD ZABRAŁ ZŁOTO NAUCZYCIELCE.

Oklahoma City, Okla., 18 maja. — Agenci federalni rozbili wczoraj skrzynkę depozytową i skonfiskowali $295 w złocie należące do p. Hazel Black, nauczycielki szkolnej.

Nauczycielka w ten sposób komentowała akcję agentów:

„Przez blisko dwadzieścia lat uczyłam tysiące dzieci świętości konstytucji Stanów Zjednoczonych i zawartych w niej zasad. Jeżeli byłam w błędzie i jeżeli żadne takie zasady nie istnieją, albo mogą być przerabiane lub wywracane na kaprys rządu, w takim wypadku czuję się bezsilną i nie wiem, w którą się stronę obrócić."

TRZYMAŁ ZWŁOKI ŻONY W DOMU PRZEZ TYDZIEŃ.

New York, '18 maja. — Aleksander Croos, szofer taksówki, wszedł do mieszkania sąsiada ze słowami „moja żona nie żyje" i wrócił do domu. — Sąsiedzi wezwali policjanta, który udał się do mieszkania Cross'ów, gdzie znalazł żonę Croos'a martwą, z ciałem posiniaczonem. Cross powiedział policji, że żona nie żyła od tygodnia po fatalnym upadku ze schodów w zeszłą środę. Według innej wersji, Cross miał zatłuc żonę na śmierć w napadzie furji i, w obawie przed policją, ukrywał jej zwłoki w domu przez tydzień.

Gubernator Kalifornji ustępuje z polityki.

San Francisco, Cal. — Gub. James Rolph ogłosił, że z powodu słabego zdrowia wycofuje się z polityki i nie będzie się ponownie ubiegał o urząd gubernatora.

SPALONY ŻYWCEM ZA ZABICIE ŻONY.

Vera Cruz, Meksyk, 18 maja. — Sąsiedzi Porfirio Gutierreza, farmera, zlynczowali go wczoraj. Przywiązał on swoją żonę do drzewa koło ich domu w Colpia, obłożył chrustem i spalił ją żywcem. Wzburzeni sąsiedzi przywiązali go do tego samego drzewa i zgładzili go w ten sam sposób.

DUŻY ZAPIS NA DOBROCZYNNOŚCI KATOLICKIE.

St. Louis, Mo., 18 maja. — Katolickie dobroczynności otrzymają niemal cały majątek zostawiony przez p. Teresę Kulagę, hrabinę papieską, która zmarła w sobotę. Majątek jest szacowany na $905,680.

„MARSZ BONUSOWY" PRZED BIAŁYM DOMEM.

Washington, 18 maja. — Weterani, w liczbie kilkuset, uzyskali wczoraj pozwolenie na „marsz bonusowy" przed Białym Domem. Marsz zapowiedziano na dzisiaj.

Kardynał Hlond jedzie do Francji.

Warszawa. — Z końcem maja Ks. Kardynał Hlond udaje się do Francji ,aby odwiedzić Kardynałów francuskich oraz tamtejsze kolonje polskie.

Dożywocie za ojcobójstwo.

Petersburg, Ind. — Andrew Drew, uznany winnym morderstwa swojego ojca, został zasądzony na dożywotnie więzienie. Sąd odrzucił wniosek o nową rozprawę.

2,000 maszyn szulerskich do morza.

New York. — Dwa tysiące skonfiskowanych maszyn szulerskich będzie wrzuconych do morza. Wartość maszyn oszacowano na $200,000.

Strajk automobilowy skończony.

Flint, Mich. — Strajkujący robotnicy w tutejszych zakładach Fisher Body Co., powrócili wczoraj do pracy na skutek decyzji powziętej na środowem zebraniu unijnem.

HORNER MIANOWAŁ KOMISJĘ WYSTAWY.

Springfield, Ill., 18 maja. — Gub. Horner mianował wczoraj 29 mężczyzn i kobiet jako członków komisji stanowej dla tegorocznej Wystawy Światowej w Chicago. Mianowanie komisji przewidywało przyjęte niedawno ustawodawstwo, delegujące gub. Hornera na jej prezesa i przeznaczające $100,000 na udział stanu w wystawie.

Washington, 18. maja. — Harry S. New z Indiana, w swoim czasie senator republikański i poczmistrz generalny, a teraz komisarz federalny na wystawę światową w Chicago, ma podać się do dymisji. Kto będzie jego następcą, niewiadomo.

„BIEDNA" WDOWA ZOSTAWIŁA $30,000.

Lawrenceville, Ill., 18 maja. Niejaka Mary McCleave, 76-letnia wdowa, która od wielu lat żyła w pozornej biedzie na swojej farmie, zostawiła majątek $30,000 w gotówce, bondach rządowych, oszczędnościach pocztowych i depozytach bankowych. Dużo z tego majątku znaleziono ukryte w domu.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

HANDLARZA FAŁSZYWYCH ZNACZKÓW POCZTOWYCH ARESZTOWANO W HISZPANJI.

Barcelona, Hiszpanja, 18 maja. (Prasa Stow.) — Policja tutejsza aresztowała niejakiego Gessana Deiżau, Węgra, i skonfiskowała dwa miljony znaczków pocztowych, jakie posiadał w walizce. Policja twierdzi, że znaczki pocztowe różnych państw, które znajdowały się w posiadaniu aresztowanego, są fałszywe. Panuje przypuszczenie, że Deiżau należy do międzynarodowej szajki handlu fałszywemi znaczkami pocztowemi, które szajka dostarcza zbieraczom znaczków pocztowych.

CIEKAWOSC ANGLIKÓW ZAPROWADZIŁA ICH DO WIĘZIENIA.

Berlin, 18 maja. — Berliński korespondent pisma „London Daily Express," otrzymawszy zaproszenie na otwarcie widowiska religijnego w Oberammergau, zabrał swą małżonkę, jej kuzynkę i pojechali samochodem. Dojechawszy do Magdeburga zostali z niewiadomych podowód aresztowani i zaprowadzeni do więzienia, gdzie spędzili całą noc. Na pytanie, dlaczego aresztowano korespondenta pisma angielskiego, policja oświadczyła, że zachowaniem swem zwrócili na siebie uwagę i podejrzenie, że są szpiegami. Anglików aresztowano w pobliżu jakiejś wielkiej fabryki, lecz policja ine chciała wyjawić, co Niemcy wyrabiają w tej fabryce. Aresztowanych wypuszczono dzisiaj rano z więzienia, lecz muszą oni pozostać przez cały dzień w Magdeburgu pod obserwacją policji, poczem mogą jechać dalej.

UROCZYSTY JUBILEUSZ POLAKOW WE FRANCJI.

Paryż, 18 maja. — Związek Polskich Towarzystw Teatralnych we Francji, obchodzi w dniu 20 i 21 maja dziesięciolecie swego istnienia. Protektorat nad uroczystą akademją, która odbędzi esię w sali kopalnianej w Notre Dame Douai, raczyli objąć ambasador R. P. we Francji, p. Alfred Chłapowski, oraz pułk. Stanisław Kara, konsul generalny R. P. w Lille.

POPRAWA W HUTNICTWIE SLĄSKA.

Katowice, 18 maja. — W ostatnim czasie w hutnictwie żelaznem i cynkowem na Sląsku, daje się zauważyć poprawę sytuacji. Nastąpiło zwiększenie zamówień tak wewntęrznych jak i zagranicznych, w przedsiębiorstwach kasuje się częściowo turnusy, a nawet przyjmuje się tu i ówdzie do pracy dotychczas niezatrudnionych robotników.

KSIĄŻĘ PSZCZYNSKI ROZPOCZĄŁ ODSIADYWANIE KARY

Pszczyna, 18 maja. — W środę, przed południem, do sądu grodzkiego w Pszczynie, zgłosił się książę Pszczyński młodszy, dla odsiedzenia trzytygodniowego aresztu., na który go skazał sąd karny w Mikołowie, za zatrudnianie obcokrajowców w swoich przedsiębiorstwach. Prasa niemiecka doniosła mylnie, że ks. Pszczyński zgłosił się dobrowolnie do odsiedzenia kary. W rzeczywistości zgłoszenie księcia nastąpiło na skutek wezwania go przez sąd już przed kilku tygodniami. Książę bawił jednak wówcza sw Londynie i dopiero po powrocie zgłosił się do odsiedzenia kary.

DZIENNIKI PRASKIE ODWOŁUJĄ OSZCZERSTWA.

Praga, 18 maja. — „Czeskie Slovo", które zarzuciło ks. Hlince, że jego partja słowacka otrzymuje pieniądze z Polski. odwołało te zarzuty w całej pełni.

Również „Lidowe Noviny," które przed kilku dniami podobny zarzut postawiły posłowi polskiemu do parlamentu praskiego, Chobotowi, musiało zamieścić oświadczenie posła Chobota, w którem tenże odrzuca podejrzenie podobnego rodzaju w bardzo stanowczy sposób.

WPROWADZENIE BURMISTRZA-POLAKA W TARNOWSKICH GÓRACH.

Katowice, 18 maja. — W drugiej połowie maja br., odbędzie się w Tarnowskich Górach uroczystość wprowadzenia na urząd nowego burmistrza, Polaka, p. Fryderyka Antesa, byłego wicestarosty w Tarnowskich Górach.

Ponieważ Tarnowskie Góry od 100 lat nie miały burmistrza Polaka, uroczystość ta będzie miała charakter manifestacji narodowej.

FRANCJA OBSTAWIA WOJSKIEM GRANICE SAARY.

Paryż, 18 maja. — Ponieważ rozeszła się wiadomość, jakoby hitlerowcy niemieccy zamierzali urządzić najazd na zagłębie Saary, władze francuskie postanowiły obstawić wojskiem całe pogranicze Saary, aby zabezpieczyć się na wszelki wypadek. Wiadomość o zamiarach hitlerowców podał Georfrey G. Knox, przewodniczący komisji Ligi Narodów, spełniającej rządy w zagłębiu Saary, gdzie ma sie wkrótce odbyć plebiscyt.

W WALCE Z WOJNĄ PRZYSZŁOŚCI.

Dość krwawych rzezi narodów... Dość łez wdów i sierot... Dość zbrodniczych najazdów! Te wzniosłe hasła przyświecały znakomitemu pol skiemu uczonemu, prof. Skalskiemu, pracującemu pod epokowym wynalazkiem promieni, które na odległość wstrzymywałyby wszelkie motory. Wynalazek oczywiście niezwykłej doniosłości dla obrony kraju, a więc trzymamy w ścisłej tajemnicy. Niema jednak tajemnic dla szpiegów. Wiedzą oni o wszystkiem, co się w dziedzinie zbrojeń lub obrony dzieje. Słyszeli o wynalazku profesora Skalskiego i oto knują zbrodniczy spisek, by tajemnicę tego wynalazku wykryć. Utartym, ale tem nie mniej rzadko zawodzącym zwyczajem, używają do tego celu kobiety. Tak oto rozpoczyna się niezwykle fascynująca akcja w najnowszym polskim filmie „Szpieg", który od soboty dn. 3go marca wyświetlany będzie w teatrze Caruso. Sensacją tego filmu, poza wspaniałem odtworzeniem wojny przyszłości, są rewelacyjne kreacje aktorskie: Hanki Ordonówny, Leszczyńskiego, Samborskiego, Zelichowskiej i innych.

Koncowa scena z filmu „Szpieg", czyli „Wrogowie Polski", który wyświetlany będzie od niedzieli, 20go maja, w teatrze Chopin

NOTATKI REPORTERA

Rogalski procesowany będzie w sądzie kryminalnym.

Józef Rogalski, który uprowadził Dorotę Zeitlow i pozostawił ją na łasce losu w starej ruderze przy Milwaukee avenue, będzie procesowany w sądzie kryminalnym za uprowadzenie i morderstwo. Sędzia Franciszek B. Allegretti wczoraj orzekł, że sąd dla małoletnich w ytm wypadku nie posiada juryzdykcji, że Jerzy Rogalski liczy już lat 14 i dlatego może być procesowany w sądzie kryminalnym. Sędzia dalej naznaczył dzień 11go czerwca na otwarcie przesłuchów sądowych. Wczoraj Rogalski orzekł iż jest niewinnym zarzuconych mu zbrodni.

* * *

Kasjer Nash niedomaga.

Tomasz D. Nash, który przez Organizację Demokratyczną został zamianowany kasjerem powiatowym na miejsce niedawno zmarłego kasjera Józefa B. McDonough, wczoraj zachorował i musiano go w jego domu oddać pod opiekę lekarza. Nash urząd kasjera powiatowego objął dnia 26 kwietnia i ma go sprawować do końca terminu na jaki wybrany został przez obywateli McDonough.

* * *

Ofiary pożaru domu przewieziono do szpitala św. Józefa.

Dom Jana Kapki, p. nr. 1517 ul. Orchard wczoraj nawiedził pożar, w którym boleśnie poparzeni zostali nie tylko Kapka, ale pani Alwina Filert, lat 46, z p. nr. 1502 ul. Mohawk i Józef Wagner, lat 40, z p. nr. 1951 ul. Fremont, goście Kapki, których policja przewiozła do szpitala św. Józefa i tam oddała pod opiekę lekarzy.

* * *

Powiat podwyższył opłatę za licencje.

Właściciele domów przydrożnych, w których prowadzą handel piwem i likierami, a które to domy znajdują się poza granicami masta i wiosek muszą opłacać teraz po $200 rocznie za licencje. Wolno im prowadzić interes od godziny 7mej rano do 1ej nad ranem dnia następnego, w soboty od godziny 7ej rano do 2ej nad ranem, a w niedziele od godziny 1szej po południu do 12tej w nocy.

* * *

Papieros spowodował pożar w budynku powiatowym.

Pożar jaki powstał wczoraj nagle w kupie śmieci w jamie elewatoru spowodował, że w mgnieniu oka cały budynek napełnił się dymem. Choć pracownicy sami pożar ugasili w zarodku przywołano także straż ogniową. Powiadają, że niedopalony papieros wrzucony przez kogoś spowodował pożar w jamie elewatoru i napełnił budynek cały dymem.

* * *

Policja prowadzi śledztwo w sprawie śmierci panny Sobczak.

Po pożegnaniu swego przyjaciela przed zakładem gdzie pracowała, p. nr. 3830 ul. South Morgan panna Cestra Sobczak, lat 18, znana także jako LaVerne LaPay, wczoraj wieczorem zastrzeliła się. Jan Joiner, lat 26, z p. nr. 4222 South Union avenue, który nie żyje z żoną swoją i dziećmi, został aresztowany i badała go policja. Panna Sobczak mieszkała w domu przy Union avenue, który jest domem matki Joiner'a. Policja teraz prowadzi śledztwo, aby dowiedzieć się dlaczego panna Sobczak-La Pay popełniła samobójstwo.

* * *

Factor za wiedzą szeryfa miał urządzać sobie wycieczki z więzienia.

Jan „Jake the Barber" Factor, który przyczynił się do uwięzienia niemal całej szajki Touhy'ego za jego uprowadzenie, a który teraz siedzi w więzieniu w Sycamore, w powiecie De Kalb, miał podobno urządzać sobie wycieczki z więzienia za zezwoleniem szeryfa powiatowego, Izaaka George. Tak szeryf jak i sam Factor zaprzeczają twierdząc, że to tylko pogłoski, że Factor czeka cierpliwie na załatwienie jego sprawy z rządem Anglji, a nie myśli nawet o wycieczkach do Aurora z więzienia na piwo, w towarzystwie kobiet, o co go oskarżono.

* * *

Central Service Bureau na Town of Lake.

Od lat 25 na Town of Lake prowadzi biuro sprzedaży kart okrętowych, wymiany pieniędzy, sprzedaży bondów polskich i książeczek oszczędnościowych PKO., p. B. Zaleski. W biurze p. Zaleskiego, które prowadzi p. n. „Central Service Bureau" zaopatrzyć się można w karty okrętowe na wszystkie wycieczki urządzane przez linję Gdynia-Ameryka i inne. Już teraz jest czas przyłączyć się do wycieczki Z. N. P. Biuro p. Zaleskiego mieści się p. nr. 4641 South Ashland avenue.

* * *

W nowym lokalu.

Skład farb, tapet i wyrobów żelaznych należący do M. Nawrockiego został przeniesiony p. nr. 2877 Milwaukee avenue, w Avondale. Zbiegiem okoliczności skład M. Nawrockiego mieści się obecnie w tem samem miejscu, w którem 10 lat temu p. N. rozpoczął interes.

* * *

Na sprzedaży bondów miasto zarobiło $107,500.

Że stosunki finansowe miasta Chicago się poprawiają dowodem tego jest raport, że na sprzedaży bondów miejskich za $10,000,000 miasto zarobiło $107,500. Bondy te nabyła kompanja A. C. Allyn and Co., p. nr. 100 ul. West Monroe. Zarobek ten, jak podaje burmistrz Kelly, użyty będzie w niedalekiej przyszłości na spłacenie długów i zaległych pensyj.

* * *

Węglarze strajk zakończyli.

Prokurator stanowy Tomasz Courtney, czyniąc starania zakończenia kontroli unji „gangsterskiej", Chicago Coal Teamsters', Chauffers and Hikers' Union, sprawił, że 100 pracowników zatrudnionych przez kompanję Wilcox Coal Company, pnr. 3700 Milwaukee avenue, porzuciło starą unję, a przystąpiło do nowej, niedawno zorganizowanej p. n. Coal Drivers' and Handlers' Union, lokalu nr. 704, Amerykańskiej Federacji Pracy. Na tem zakończono strajk jaki wybuchł w ubiegły poniedziałek. Węglarze teraz wrócili do pracy zadowoleni, że pozbyli się unji, z którą sympatyzować nie mogli.

Pan Donald Day, korespondent zagraniczny „Chicago Tribune", piszący o wrażeniach naszych pięściarzy w Chicago, przedstawia ich jako ludzi, którzy nic w życiu nie widzieli, którzy nie mieli na sobie lepszego ubrania, ani butów, ani kapelusza słomkowego. Według p. Day'a, nasi pięściarze z Polski wpadają w cielęcy zachwyt na widok lada świecidełka sprowadzonego z Niemiec lub z Japonji w chicagoskich składach 5 i 10 centowych. W Polsce jak nam informuje p. Day, niema ani jednej przyzwoitej sali gimnastycznej, ani jednego pola golfowego, ani jednego „teemu basebalowego" — słowem niema tam nic godnego, o czem sportowcom amerykańskim można byłoby powiedzieć. Pomimo jednak tych „braków" Polacy kilkakrotnie dali już w skórę sportowcom amerykańskim, którzy od małego dziecka „zajadają" dania sportowe trzy razy dziennie i żyją tylko sportem i dla sportu.

OBOSTRZONY PARAGRAF ARYJSKI U SZLACHTY NIEMIECKIEJ.

Związek szlachty niemieckiej wezwał swych członków do przedłożenia rodowodów, sięgających do r. 1750. Ci, którzy nie udowodnią czystości krwi przodków, odpowiadającej wymogom paragrafu aryjskiego, zmuszeni zostaną do wystąpienia ze związku. Wskutek tego zarządzenia opuścić musi związek szachty jedna piąta część członków.

Obchód Majowy na Kazimierzowie.

Przy sporym udziale kazimierzowian starszch i młodszych, oraz dzieci szkolnych, odbył się wczoraj wieczorem, w sali pod nową szkołą Obchód Majowy urządzony pod egidą Komitetu Dzielnicowego. Otwarcia obchodu dokonał p. Jan A. Kornak, prezes Połączonych Towarzystw na Kazimierzowie, krótkiem przemówieniem, powołując na przewodniczącego miejscowego duszpasterza, X. prałata Antoniego Hałgasa, a na sekretarza p. Jana Zychowicza. Przewodniczący po objęciu swych funkcji, przemówił do ludu zebranego na sali stwierdzając, iż są obchody patrjotyczne przypominające nam dzieje walk smutnych naszych praojców, o wolność ojczyzny. Dzisiejszy zaś obchód przypomina nam okres, w którym naród polski otrząsł się z rozmyślań ponurych i śmiało spojrzał w przyszłość. Naród nasz w dużej mierze zawinił swój upadek, a klęski i nieszczęścia były skutkiem tego upadku — powiedział X. prałat. Jednak naród nasz dzięki kilku światłych i mądrze w przyszłość ojczyzny patrzących mężów, odżył wolnością, gdy oprawowana konstytucja nadająca równe prawa wszelkim stanom została narodowi ogłoszoną w dniu 3go maja, 1791 roku, w czasie wielkiego rozprężenia społeczeństwa, gdy nie było rządu ani należytej organizacji państwowej, gdy brakło wojska do obrony granic, a samolubstwo i samowola szlachty żerowały na bezsilnym organiźmie społeczeństwa. Konstytucja 3go maja, powiada dalej X. prałat, narodziła się z ducha ofiarnego i gotowości do poświęcenia i wyrzeczenia się własnych korzyści dla dobra ogółu; na szczerej miłości ojczyzny, które dobro stało się najwyższem prawem dla twórców konstytucji. Takiej konstytucji nie posiadało żadne inne państwo— dopiero później Stany Zjednoczone. Była ona wyrazem lepszej doli dla gnębionego ludu wiejskiego.

Po tem jasnem i dobitnem wyłuszczeniu znaczenia konstytucji 3go maja, nastąpił zamaszysty taniec figurowy krakowiaka, którego z werwą odtańczyły harcerki z Gminy 79ej Z. N.P. Po tańcu z deklamacją pt. „Konstytucja 3go Maja" wystąpiła panna Helena Czarnik. Potem ładnie zagrały panny Strojne w tercecie muzycznym, na skrzypcach, saksafonie i fortepianie. Nagrodzone zostały hucznemi brawami.

Kazimierzowskie dzieci szkolne wykonały taniec polski, po którym śpiew solo wykonała panna Helena Pradota, przy akompanjamencie na fortepianie Honoraty Waśniewskiej. Solo na akordjonie odegrał harcerz Władysław Ziarko, potem zaśpiewały dzieci szkolne pod kierownictwem czcigodnych Sióstr Zmartwychwstanek. Po śpiewie nastąpiła kolekta na wydatki obchodu, do której X. prałat Hałgas powołał panie: Gardzielewską, Falkowską, Kraśniewską i Byczyńską. Kolekta przyniosła sumę $14.85c. W międzyczasie orkiestra p. Kraśniewskiego odegrała „Wiązankę Melodji Narodowych."

Udatnym był taniec polki węgierki wykonany z werwą przez harcerki do którego przygrywała orkiestra p. Bugno. Był także śpiew harcerek, których głosiki mile rozbrzmiewały na sali.

Główną mowę programową wygłosił p. Antoni Czarnecki, urzędnik federalny. Mówca ze zwykłą sobie swadą uprzytomnił zebranym ojcom, matkom synom i córkom, że Polacy wielką w świecie odegrali rolę. Jedną z tych, to narodziny konstytucji 3go Maja; drugą gdy odzyskali wolność ojczyzny, a trzecie, gdy teraz powoli wybijają się tu w Ameryce na coraz to wyższy szczebel kulturalno-oświatowy a to dzięki wyższemu wykształceniu młodszego pokolenia. Zaapelował mówca do rodziców by zamiast tracić ciężko zapracowany grosz na jakieś tam niepewne akcje, niech za ten grosz dadzą wyższe wykształcenie dzieciom swoim, a będą z nich mieli pociechę i zadowolenie, a społeczeństwo korzyść moralną, z którego wychodzić będą ludzie uczeni, światli, zdolni do piastowania wszelkich urzędów. Wspomniał jak do niedawna wymyślaliśmy się wzajemnie, dzieląc się na Prusaków, Rusków i Galicjaków a to z winy zaborców.

Przy końcu p. Czarnecki wspomniał o byłym proboszczu kazimierzowskim, biskupie Bonie, który w niedzielę, 27go maja, dokona poświęcenia grobów, w których złożone zostaną zwloki 17tu zmarłych żołnierzy i marynarzy, na cmentarzu św. Wojciecha, przy pomniku żołnierskim.

Po tej mowie, która wywarła na wszystkich jak najlepsze wrażenie, nastąpiło podziękowanie przez X. prałata komitetowi za urządzenie obchodu, dzieciom i harcerzom, muzykom i śpiewakom, za upiększenie programu, panu Czarneckiemu za wypowiedzenie mowy, a publiczności za przybycie i wysłuchanie programu, poczem poprosił orkiestrę p. Kraśniewskiego do odegrania hymnów narodowych, amerykańskiego „Star Spangled Banner" i polskiego „Jeszcze Polska nie zginęła" i na tem zakończył się obchód majowy, z którego publiczność wyniosła miłe wspomnienia.

Następujące zrzeszenia wystąpiły ze sztandarami: Tow. Sokół Jedność, Tow. św. Izydora, Placówka Stow. Armji Polskiej, nr. 14ta, Harcerstwo z Gminy 79ej ZNP., Tow. Polska Powstająca, Tow. św. Jana Chrzciciela, Tow. Synowie Polski, Tow. Duch Wolności i Tow. 4ty Pułk Ułanów. Dodać jeszcze należy, że X. prałat zaprosił wszystkich kazimierzowian do wzięcia udziału w przyjęciu polskich bokserów jacy tu bawią z Polski, w tę niedzielę w parku Douglasa. Niech ten park — powiada X. prałat — zaroi się niezbliczonemi rzeszami ludu naszego, a obcy poznają naszą siłę i potęgę.

GRATULACJE.

Po zawarciu z Polską paktu nieagresji Hitler otrzymał małą masę depesz gratulacyjnych, najbardziej go jednak ucieszyła jedna z tamtego świata, która brzmiała: „Winszuję, cwaniaku".

Majchawel, zmarły w r. 1527.

SPORTOWA RODZINA.

— Nasza rodzina uprawia wszystkie sporty — opowiada pater familiae przy stole w knajpie. — Ja jeżdżę na nartach, moja żona wiosłuje, starsza córka gra w hockey'a, młodsza uczy się pilotażu, mój ojciec jeździ konno, a dziadek gimnastykuje się.

— Co? Dziewięćdziesięcioletni starzec uprawia gimnastykę! Niemożliwe!

— Naturalnie, załamuje ręce!

Pierwsze wykazy odpowiedzi na rozpisaną przez tygodnik „Literary Digest" ankietę, mającą wysondować popularność programu Prezydenta Roosevelta, dają Prezydentowi większość dwu do jednego. Z nadesłanych 40,219 odpowiedzi, 27,162 były za, a 13,057 przeciw programowi administracji. Sądząc z balotów stemplowanych na stacji pocztowej przy ul. Wall, — Nowy Ład ma najwięcej przeciwników w tem centrum wielkiej finanserji i spekulacyj giełdowych. Ale temu nie można się dziwić, osobliwie wobec nowego prawa o kontroli giełdowej.

SPORT

Olimpjada Polska na Polu Żołnierza Dnia 10-go Czerwca Zdobywa Coraz Więcej Zwolenników.

Urządzona Wspólnie z Zawodami Central A. A. U., Powinna Doznać Poparcia Wszystkich Polaków i Polek.

APLIKACJE JUŻ SĄ DO NABYCIA W BIURZE DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO.

Wygrywcy Pojadą Do Polski Na Zawody Urządzone Dla Polaków z Całego Świata.

Trzydzieste trzecie doroczne zawody Central A. A. U., dla mężczyzn o szampjonaty w połączeniu z Polską Olimpjadą dla mężczyzn i panien, jakie urządza Międzyorganizacyjny Komitet Igrzysk Olimpijskich z p. Aleksandrem Hinkelmane i Konsulem Dr. Juljuszem Szygowskim na czele, zasługują na wasze poparcie.

Zawody te wraz z olimpjadą odbędą się w niedzielę, dnia 10 czerwca, na Polu Żołnierza (Soldiers Field), a rozpoczną się o godzinie 2ej po południu.

O szampjonaty Central A. A. U., stawać do zawodów mogą atleci tylko ze stanów Illinois i Wisconsin. Muszą to być atleci, członkowie wyżej podanego stowarzyszenia sportowego.

Dalej dla atletów i atletek zawody różne o polskie szampjonaty urządzone także będą na Polu Żołnierza. Wygrywcy, jacy zostaną ogłoszeni krótko po zawodach, jadą na olimpjadę do Warszawy, która się tam odbędzie dnia 6go sierpnia, b. r. W tych ostatnich zawodach udział mogą brać tylko Polacy i Polki; dla obcych jak i też Polaków i Polek są także zawody A. A. U.

Nagrody w A. A. U. stanowić będą medale złote, srebrne i bronzowe dla tych, którzy zdobędą pierwsze, drugie i trzecie miejsca w zawodach. W „relays" niema żadnych medali.

Trofeę zaś otrzyma drużyna zdobywająca największą liczbę punktów. Dadzą wam 5 punktów za pierwsze miejsca, 3 za drugie, 2 za trzecie i 1 za czwarte. W „relay" tak samo liczyć wam będą punkty.

Zapisowe wynosi 25c od każdego zawodu; $10.00 płaci drużyna stająca do „relay". Aplikacje bez pieniężnej opłaty nie będą uwzględnione, powędrują wprost do kosza.

Zawody A. A. U. rozpoczną się punktualnie o godzinie 2ej po południu, dnia 10go czerwca. Kontestanci muszą się zaraportować już o godzinie 1:30 po południu do zapisu u klerka toru. Żadnemu kontestantowi nie wolno brać udziału w jakimkolwiek zawodzie bez numeru.

Nadsyłać aplikacje trzeba koniecznie i zaznaczyć czy aplikant chce brać udział w zawodach AAU., tylko czy też w Olimpjadzie Polskiej, lub w AAU. i olimpjadzie.

Biorący udział w AAU. i Olimpjadzie polskiej muszą wykazać klerkowi swoją kartkę registracyjną, a potem otrzymają swój numer.

Zapisów i aplikacyj żadnych nie przyjmuje się po dniu 4go czerwca, 1934 r.

Aplikacje należy nadsyłać wprost do Racine Thompsona, przewodniczącego Central A. A. U. Track and Field Committee, 9147 South Ashland Ave., w Chicago. Telefon Beverly 7275. Aplikacje otrzymane po dniu 4go czerwca powędrują do kosza.

Żadnych innych aplikacyj nie uwzględnią, jedno te jakie otrzymać możecie także w biurze administracji Dziennika Chicagoskiego, 1455 ul. West Division, w Chicago.

Po aplikacje atleci nasi i atletki niechaj zgłoszą się do okienka nr. 2, w biurze administracyjnem Dziennika Chicagoskiego. Już są one do nabycia. Spieszcie się atleci, jeśli chcecie jechać do Polski. Zapisywać możecie się tylko do dnia 4go czerwca. Nie wiele więc czasu wam pozostaje do wpisania się na listę zawodników, czy to AAU. lub też Olimpjady Polskiej.

W Niedzielę Bokserzy z Polski Będą w Douglas Parku.

Podejmować Ich Będą Rodacy z Południowej Strony Miasta.

Poza licznemi przyjęciami jakiemi Polonja chicagoska obsypuje bokserów dzielnych z Polski nie wolno zapomnieć także wielkiego przyjęcia, jakie w przyszłą niedzielę, dnia 20go maja, o godzinie 7:30 wieczorem, w DOUGLAS PARKU urządzają przemysłowcy i rodacy z południowej strony miasta.

Komitet Dzielnicowy Połączonych Towarzystw Polskich na Kazimierzowie i Romanowie do swoich rodaków i rodaczek wystosował niżej podany apel w tej sprawie:

„Zacni prezesi miejscowych towarzystw i zrzeszeń, jak również członkowie tychże, baczność!

„Bywają chwile, które wymagają od nas wspólnej akcji. Otóż jedną z takich chwil jest ugoszczenie naszych braci sportowców przybyłych z Polski. Przybywają oni, ażeby sławić imię Polski. Obowiązkiem naszym więc jest wykazać nasze zainteresowanie się ich czynem, a tem samem dodać im bodźca do zwycięstwa w zawodach pięściarskich.

„Otóż sportowcy nasi będą w naszej dzielnicy, w parku DOUGLAS, w przyszłą niedzielę, dnia 20go maja, o godzinie 7:30 wieczorem, gdzie będzie wykonany wspaniały program.

„Wzywamy zatem wszystkie towarzystwa i zrzeszenia, jak również harcerstwo i skautów, oraz Placówki weteranów tak armji polskiej jak i amerykańskiej i prosimy o wzięcie udziału w wymarszu ze sztandarami.

„Zbiórka wszystkich zrzeszeń odbędzie się na ulicy 23ej, między Kedzie avenue a ulicą Whipple, o godzinie 6ej wieczorem, skąd rozpocznie się wymarsz do parku Douglas.

Za Komitet Poł. Tow. Pol. na Kazimierzowie:

Jan A. Kornak, prezes
Aleksander Jasiński, kasjer
Jan Zychowicz, sekretarz."

Pan Jan H. Paprocki, członek komitetu reklamy obiecał nam wczoraj telefonicznie nadesłać program niedzielnego przyjęcia w Douglas parku. Jeśli program ten otrzymamy na czas podamy go jutro.

Dowiadujemy się że Polonja na Kazimierzowie i Romanowie przygotowuje się do urządzenia wielkiej manifestacji z powodu przybycia bokserów z Polski. Mamy nadzieję, że przy sprzyjającej pogodzie manifestacja będzie wspaniała. Polacy i Polki zapewne gromadnie udadzą się do Douglas parku w przyszłą niedzielę, dnia 20go maja, aby tam o godzinie 7:30 wieczorem witać bokserów z Polski.

Słabi tylko giną w objęciach przeciwności, silni się karmią u jej piersi. J. I. Kraszewski.

Transport zboża i wódki z Polski.

New York. — Okręt linji Gdynia—Ameryka „Kościuszko" przywiózł tu pierwszy wielki transport wódek polskich w ilości 6,830 skrzynek, oraz duży tarnsport żyta polskiego, zamówionego przez dystylarnie amerykańskie z powodu braku żyta na tutejszych rynkach. Wódki są importowane przez Polski Monopol Państwowy.

Mór w Argentynie.

Buenos Aires. — Major i inni urzędnicy miejscy uciekli w panice z Frias, miasteczka o 8,000 mieszkańców w prowincji Santiago del Estereo, zostawiając ludność własnemu losowi. Ucieczka nastąpiła po wybuchu zarazy morowej, która porwała 12 ofiar w ostatnich paru dniach.

Fatalna omyłka.

Salem, Mass. — Dozorca więzienny, który chciał zatrzymać uciekającego więźnia, postrzelił śmiertelnie innego w tutejszych aresztach miejskich.

THE TUTTS By Crawford Young

CLARA BUD DAD MOM STUBBY GRACIE SNOOKS

EVERY ONCE IN A WHILE THE FAMILY IS DISAPPOINTED BY SOME RELATIVE WHO PROMISES TO COME FOR THE WEEK END AND THEN CAN'T MAKE IT.

IT'S A TELEGRAM! AUNT MIN'S CAR BROKE DOWN AND THEY CAN'T COME!

HOW TOO BAD!

TOUGH!

 5-18

W NIEDZIELĘ BOKSERZY BĘDĄ NA KANTOWIE.

W przyszłą niedzielę, dnia 20-go maja bokserzy z Polski przybędą na Kantowie, aby tam w parafjalnym kościele, o godzinie 10 rano wysłuchać Mszy św., jaka odprawiona będzie na ich intencję.

Mszę św. odprawi X. Michał Jagłowicz, C. R. Generał Ojców Zmartwychwstanów, a stosowne do okoliczności kazanie wygłosi miejscowy proboszcz, X. W. Bartylak, C. R.

WIELKIE POLSKIE ZAWODY SPORTOWE.

Dnia 10go Czerwca, Na Soldiers Field.

Dnia 14-go maja, byliśmy świadkami odruchowej manifestacji Polaków i Amerykanów ku czci naszych rodaków-bokserów, przybyłych z Polski. Na ul. Canal, Jackson i La Salle, tłumy wznosiły okrzyki i podziwiały sportowe i dzielne twarze naszych sympatycznych pięściarzy.

Nietylko Amerykanie, ale każdy kulturalny człowiek, ma wiele czci dla sportowca. Mayor Edward J. Kelly, przemówił w czasie posiedzenia rady miejskiej, ba, przerwał posiedzenie, orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła," a myśmy mieli łzę w oku i bezbrzeżną radość w sercach.

Piękna to była chwila! Takie rzeczy powinny się powtarzać, bo budują ducha polskiego i samopoczucie Polonji.

Powtórzy się coś podobnego dnia 10 czerwca, na Polu Żołnierza, w czasie Wielkich Polskich Zawodów Sportowych,— gdy setki naszych chłopców i panienek przedefiluje przy muzyce przed dziesiątkami tysięcy publiczności polskiej i amerykańskiej z mayorem E. J. Kelly na czele, a potem pokaże całym Stanom Zjednoczonym, co jest warta w lekkoatletyce.

Przez kilka godzin będziemy mieli piękne i emocjujące widowisko, dane przez naszą kochaną młodzież.

Klub piłki nożnej „Wisła," rozegra mecz piłki nożnej z jedną najsilniejszą drużyną amerykańską i da widowisko rzadko spotykane w Chicago.

Bokserzy z Polski pokażą, co znaczy młodzież wychowana w kraju, a my pokażemy co znaczy młodzież polska, zrodzona i wychowana w Stanach Zjednoczonych.

Niebywała Uroczystość w Chórze Zw. Pol. Nr. 108 Zw. Ś. P.

Chór Związku Polek, No. 108 Z. Ś., znany ze swej pracy i talentu, będzie miał niebywałą aferę w dniu 20 maja, o godzinie 7:30 wieczorem, w klubie Polonia, 1575 Milwaukee ave. Oto nazwa Związku Polek ulegnie zmianie.

Jaka będzie nowa nazwa chóru — pozostaje narazie tajemnicą. Dopiero na powyżej wymienionym wieczorku — nowa nazwa zostanie publicznie ogłoszona i przyjęta przez ogół chóru, przy odpowiednim ceremonjale oraz nader bogatym programie.

Komitet zapowiada na ten wieczorek program bardzo bogaty i oryginalny. Będą śpiewy solowe i chóralne, będą występy artystów instrumentalnych, tańce solowe i grupowe. Koroną programu ma być balet w rodzaju pantominy, przedstawiający sceny z XVI wieku, w bogatych i oryginalnych kostjumach, przy akompanjamencie muzyki z owego czasu.

Niema wątpliwości, że wszyscy przyjaciele i sympatycy Chóru Związku Polek, przybędą gremjalnie, aby być świadkami ceremonji. Po programie zabawa towarzyska, — przy dźwiękach doborowej muzyki.

15 miljonów funtów żywności dla biednych.

New York. — Dyrekcja stanowego biura zapomogowego ogłosiła, że blisko 380,000 rodzin bezrobotnych w stanie New York dostało w marcu ponad 15,000,000 funtów żywności z federalnych zapasów nadwyżkowych.

Małżeństwo uznane winnem morderstwa.

Lagrange, La. — Małżeństwo J. T. Hammet zostało uznane winnem morderstwa sąsiada, Howarda Boozera. Hammett został skazany na śmierć w krześle elektrycznem, jego żona na dożywotnie więzienie.

Niechaj Nam Przewodzi w "Święcie Morza" Obowiązek, Słowo, i Czyn.

Obywatele i obywatelki!

Zbliża się 24-ty czerwiec, — dzień ten powinien być ceniony przez całe społeczeństwo polskie bardzo poważnie. W dniu tym całe wychodźtwo wykaże silny związek duchowy, łączący go z Macierzą i jej morzem; to święto powinno być zadokumentowaniem manifestacyjnem i daru dla obrony tego morza.

Aby być należycie przygotowanymi do uczczenia godnie Święta Morza Polskiego, każdy Polak i Polka powinni już rozpocząć pracę agitacyjną dla tej wielkiej uroczystości. Cała Polska spełnia już swe naczelne zadanie dla tego święta, to też i my, jako część wielkiego narodu, przyłączmy się do tej pracy. Liga Polskich Kobiet, niezależnie od Ligi Morskiej i Rzecznej, jako członek tej organizacji, rozpoczyna pracę agitacyjną na rzecz tego święta i jesteśmy pewni, iż każda organizacja uczyni to sami, i w dniu tym wraz z całą Polską wychodźtwo do morza. — E. Paradzińska, prez. Ligi Polskich Kobiet.

Argentyna zapłaci $1,052,000 Ameryce.

Buenos Aires. — Rząd argentyński polecił swojej ambasadzie w Washingtonie zapłacić rządowi Stanów Zjedn. $1,052,437 na rachunek długu Argentyny.

Debitor jest to słowo łacińskie, oznaczające dłużnika.

CHŁOSTA SKUTECZNEM LEKARSTWEM NA PRZESTĘPCÓW.

Sandwich, Ont., 18 maja.— Sędzia George Mahon, który w siedmiu latach urzędowania skazał tylko trzech przestępców na karę chłosty, broni prawa kanadyjskiego pozwalającego karać cieleśnie kryminalistów. Twierdzi on, że jego własna obserwacja i spostrzeżenia ekspertów w całem Dominjum przekonały go, że przestępcy, którzy raz poczuli bat na grzbiecie, „nigdy nie wracają", innemi słowy uczą się szanować prawo.

Sędzia wydał swoje oświadczenie po zasądzeniu trzech 19-letnich złodziei na rok więzienia i pięć plag z tem, że chłosta ma być wymierzona w 30 dni po rozpoczęciu kary więziennej.

Tęża jest to roślina amerykańska z rodziny amarylkowatych, agawa.

Obiad Na Jutro.

Zupa z marchwi.
Potrawa zapiekana z ryb.
Sałata z kwaśną śmietaną.
„Strawberry Shortcake".
Kawa.

Potrawa zapiekana z ryb.

Z pozostałych ryb można przyrządzić bardzo smaczną potrawę. Pokrajać w talarki kwartę obranych kartofli, obgotować w słonej wodzie, uważając aby się nie rozleciały. Osobno ugotować na twardo dwa lub trzy jaja i też pokrajać w talarki, pozostałą rybę pokrajać w kawałki i na półmisku ułożyć warstwami kartofle, jajá i rybę, przesypując za każdym razem tartym parmezanem. Pierwsza i ostatnia warstwa ma być z kartofli. — Zalać wszystko ćwierć kwartą kwaśnej śmietany, po wierzchu ,rumianą bułeczką z masłem i zapiec w piecu przez pół godziny aż się zwierzchu zrumieni.

„Strawberry Shortcake".

2 garnuszki mąki,
2 łyżeczki proszku do pieczenia,
2 łyżki cukru,
½ łyżeczki soli,
1 jaje,
¾ garnuszka mleka,
4 łyżki masła,
Poziomki, bitą śmietana, — (whipped cream).

Sól, mąkę, cukier i proszek do pieczenia przesiać trzykrotnie. Do tej suchej mieszaniny włożyć masło i mieszać dobrze widelcem lub palcami. Następnie wbić jajko, dodać mleko i wyrabiać lekko na doskonałe ciasto. Roztaczać na pół cala grubo, pokrajać na zgrabne kawałki, posmarować miękkiem masłem i przykryć go drugim kawałkiem ciasta. Włożyć do gorącego pieca na 12—15 minut. Przed wydaniem przełożyć poziomkami z sokiem i przykryć bitą śmietanką.

To pan zdaniem mojem,
Kto przestał na swojem.
J. Kochanowski.



SUKIENKA ŁADNIE OZDOBIONA GUZICZKAMI.

Anne Adams Modełko 1674.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40. Na wielkość 16 potrzeba 3⅜ jarda 36 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............
Wielkość ....
....
Imię i Nazwisko
....
Adres
Miasto ....
Stan ....

PIĘKNIE OZDOBIONA BLUZECZKA.



Ręczne roboty wszelkiego rodzaju są bardzo modne w tym roku. Powyższa jedwabna bluzeczka jest też ozdobiona piękną robótką ręczną.

Zabawa Pań w Szpitalu Cieszyła Się Powodzeniem.

W środę wieczorem odbyła się zabawa karciano - kostkowa Pom. Stow. Pań przy Szpitalu Matki Boskiej z Nazaretu. Sala rekreacyjna w Szpitalu była szczelnie zapełniona przyjaciółmi i sympatykami, świadomymi celu i posłannictwa tej polskiej instytucji. Miłośnicy i miłośniczki zabawy karcianej zasiedli do stolików, aby spędzić wesoło wieczór cały.— Od pięknych i oryginalnych strojów zaroiło się wkrótce na sali nadając jej wygląd świąteczny.

Komitet postarał się o piękne premje do każdego stolika oraz premje wejścia były ofiarowane, a kilka główniejszych premij było przeznaczonych na rozpremjowanie. Panna Pelagja Suchomska prez. Młodszego Stow. Pań wyciągnęła kilka numerów poddanych premjowaniu, które padły na następujące szczęśliwe nazwiska: Panią M. Uznańską, dra Piotra Czwalińskiego, panią L. Kozakiewicz, panią M. Wawrzyńską, panią H. Mazurkiewicz, pannę Marjannę Wolniak, panią Schoenthaler i panią W. Schuckmell.— Natomiast ofiarodawcami nagród były następujące panie: R. New, Paul, G. Mueller, G. Hildebrand, L. Kozakiewicz, B. J. Mix, Julja Pach, G. Szczepańska, Marja Jaske, Krupińska, Mackowiak, B. Rolling, Dugley, A. Danisch, A. Perlińska, Marcela Schoenthaler, E. Kirsten, Przepyszna, Zofja Warszewska, Przygocka, Makarska, P. Mindak, oraz pp.: ks. F. Bubacz, ald. Z. H. Kadow i Heinemann Bakery Co.

Po zabawie karcianej nastąpiło miłe przyjęcie w dolnej sali szpitalnej i na tem skończono ten tak pomyślny wieczór zabawy. Za trudy i pracę należy się uznanie komitetowi zabawy, jak również zarządowi tego stowarzyszenia.

Polski Koncert w International House.

Słowiański Klub, grupujący się przy Chicago Uniwersytecie zaprasza wszystkich sympatyków i przyjaciół swoich na koncert polski, mający się odbyć w International House Theatre pnr. 1414 East 59-ta ul., Chicago, jutro, dnia 19go maja, o godzinie 8:30 wieczorem. W programie tym weźmie udział Chór Halka pod przewodnictwem swego dyrygenta p. Z. Skubikowskiego. Panna Marja Krakowska wystąpi ze śpiewem a p. Jerzy Kalmus zagra na fortepianie. Słowem cały koncert Chóru Halka, który odbył się w środę w Audytorjum św. Trójcy zostanie powtórzony, a przytem będzie ponownie wystawiona sztuka Anny Marji Klechniowskiej, pożyczona od Tow. Krzewienia Twórczości Kobiet Polskich, która cieszyła się prawdziwem powodzeniem i zyskała sobie należne uznanie podczas ostatniego jej wystawienia. Na sztukę tą czarowną wybiera się wiele tych osób, które już ją w środę podziwiali. Pani Dorota Bloch jeszcze raz weźmie udział w balecie, — więc wszyscy ci, którzy już ją podziwiali i ci którzy ją jeszcze nie widzieli udadzą się bezwątpienia na jutrzejszy koncert, aby podziwiać niezwykłą scenerję wykonaną przez p. Bodzewskiego i napatrzyć się jeszcze raz dowoli na wszystko.

Po koncercie nastąpi zabawa taneczna przy dźwiękach muzyki „Collegiate Orchestra". Po rezerwacje zgłaszać się można dzwoniąc Fairfax 8200.

Djament jest ciałem najtrwardszem, najbardziej przezroczystem, najmocniej załamującem i rozkładającem światło, najenergiczniej opierającem się czynnikom rozpuszczającym oraz wytrzymującem najwyższą temperaturę.

Orzechy włoskie utrzymują się w świeżości przez całą zimę, zakopawszy je w piasek, który raz na tydzień wodą polewać.

Jak to Góralka do Afryki Podróżowała i Morza Się Nie Bała..

Nie trudno jest stwierdzić powszechny w Polsce entuzjazm dla morza. Dzielą go wszyscy: artyści, szukający zawsze silnych wzruszeń i tematów, kupcy, znający wartość morza dla handlu, chłopi i robotnicy, szukający pracy i zbytu produktów przez się wypracowanych, młoda polska żegluga, młodzież całego kraju, marząca o egzotycznych krajach, o zdobywczych podróżach.

Morze jest cenione, uznane przez cały naród za wysoką wartość. Morze jest nam drogie, umiłowane...

W dużym błędzie byłby ten, ktoby sądził, że sentyment do morza i pragnienie jego poznania jest właściwością wyłącznie sfer zainteresowanych pracą na morzu, lub sfer inteligencji, szukających nowości...

W okresie sezonu letniego na całem wybrzeżu morza, od Helu do Rozewia i od Orłowa do Pucka—spotka się conajmniej w równej ilości wycieczkowiczów ze sfer robotniczych czy chłopskich, jak i urzędników, czy inteligencji miejskiej. Z koszykami, kobiałkami, zapełnionemi prowiantem, przebywają tę pielgrzymkę do morza polskiego ludzie prości, zawsze otwarte mający serce na to, co piękne, co wartościowe, — co wieczne. Pokazują dzieciom morze szerokie, na swój sposób opowiadając, co się za morzem tem znajduje. Pokazują Gdynię — dumę współczesnej pracy polskiej i dowód tężyzny narodu.

I te pielgrzymki rzesz ludzi prostych więcej mówią i więcej cieszyć muszą, niż publiczność przybywająca samochodami, czy pierwszą klasą ekspresu. Bo sentyment tych rzesz i ich przywiązanie do morza, — zrozumienie jego wartości dla Polski, gwarantuje jego posiadanie i użytkowanie.

Niemałą zasługę w udostępnieniu — jeśli tak się wyrazić można — morza szerszym sferom obywateli, posiada Towarzystwo Linji Gdynia-Ameryka, przez zorganizowanie corocznie szeregu wycieczek morskich statkami linji po Bałtyku, Morzu Północnem, Atlantyku i Morzu Śródziemnem. Popularność tych wycieczek, — dzięki znakomitej organizacji oraz staranności kierownictwa linji — jest olbrzymia, dotarła do najodleglejszych zakątków ziemi polskiej, budząc wszędzie pragnienie podróży morskich.

O tej popularności i o tem, jak głęboki jest sentyment do morza w duszy ludu polskiego — niech świadczy opowiadanie A. Maliszewskiego, przesłane z pokładu „Kościuszki," do redakcji „Kurjera Czerwonego," w Warszawie. Jak wiadomo, „Kościuszko" odbył ostatnio wycieczkę do Afryki Północnej, Portugalji i na Wyspy Kanaryjskie.

Na pokładzie „Kościuszki" wśród z górą 400 wycieczkowiczów, znalazła się pasażerka-góralka, typowa gaździna z Zakopanego.

*

Nazywa się Justyna Gąsienica-Wawrytko. Ubrana jest zawsze po góralsku. Na niedzielę — biała haftowana koszula, naszywana srebrem, zielony gorset, spódnica w kwiaty na szyi sznur prawdziwych korali związanych zieloną wstęgą na głowie chustka — jakie widuje się w niedzielę na sume w Nowym Sączu. Jest nieśmiała, nienarzucająca się nikomu. Całemi dniami nieruchomie stoi na przodzie okrętu i patrzy w zmienną ruchliwość i barwę morza. Niema w niej niepokoju — jest niepohamowana, nieopanowana ciekawość.

Justyna Gąsienica - Wawrytko jest właścicielką niewielkiego domu w Zakopanem. — Stały dochód z wynajmu mieszkań, daje możność egzystencji jej i mężowi.

Jak się to stało? Kto ją namówił, W jaki sposób znalazła się na statku „Kościuszko"?

— Widzicie, panie, — dłużne mi ludzie byli pieniądze. Fura czasu minęła, ja ją już i liczyć przestała i pożegnała się z temi groszami, aż tu nagle oddali. To i co robić? Tak mówi mój mąż: jedź świata kawałek zobaczyć, to i opowiesz nam tu, co i jak. A tu panie, afisz nalepili taki, jak obraz. Morze, panie, na nim że ładniejsze niż niebo, a i wierbądy, jak te z szopki Panajezusowej. A pan jesteście panie z gazety, to i napiszcie, że mi aż dziwno, że tu wszystkie ludzie mnie pytają, skąd ja peniędzy wzięła. Nawet same inteligentne pytają. Jakbym ukradła — czy jak...

— I nie żal wam było tak odjeżdżać od domu, od męża, od gór?

— Bo widzicie panie, jakżem pirsy raz do Gdyni zjechała, jakżem na to polskie morze popatrzyła i na te polskie okręty, to mnie taka tęskność do świata chyciła, że już nic i nic, a tylko jechać i oczy napaść temi innemi krajami...

— A to żeście się morza nic a nic nie bali?

— Bać się bałam — zaśmiała się — ale jak na okręt wsiadłam, jak zobaczyłam, że te same polskie ludzie, tem samem językiem mówiące, tak i boj mnie odleciał.

Zamyśliła się na moment i dodała.

— Tylko, żeby tak nie bujało, bo już tego lubić nie lubię.

Wypytuje mnie o Lizbonę, o Afrykę. Staram się dowiedzieć jak wyobraża sobie kraje, do których płyniemy. Opiera się. Wstydzi się...

— Jakaż to będzie ta Afryka? — pytam.

Milczy długo, wreszcie:

— Jać nie wiem. Wyobrażenia nie mam, ale tak mi się zdaje i zdaje, że to będzie duża góra piachu i tak gorąco, że człowiekby pił a pił...

— A ludzie?

— Wszystko opalone, bo i jakże — słońce przecie tam jest afrykańskie, że i w każdem obleczeniu za ciężko...

— Słońce afrykańskie — powtarza — to pewnie ani drzew niema, ani trawy. Drzewa są. Na afiszu widziałam. Takie palmy, mentele i to od kaszlu... No te — lekaptusy.

Ostatnie migoty reflektorów białych, czerwonych i zielonych — i ot jesteśmy na rozkołysanej, lśniącej tafli Morza Północnego.

Widzę, że Justy Gąsienica-Wawrytko patrzy i uśmiecha się.

— No, co — pytam — ładne?

— Błyska, ale ładne — mówi i cieszy się, jak dziecko.

*

Bez wzruszenia trudno czytać to opowiadanie — tak proste i tak szczerze oddające, jak to morze w polskiej duszy gra...

SZCZUPŁA FIGURA.

Każda młoda osoba pragnie wyglądać pięknie i szczupło. Aby pozbyć się zbytniego tłuszczu, Gladys radzi wykonywać ćwiczenia gimnastyczne na świeżem powietrzu i wycierać się silnie grubym tureckim ręcznikiem.

ŻYWE KWIATY OZDOBĄ WŁOSÓW.



Z chwilą nadejścia wiosny żywe kwiaty coraz częściej zauważa się u boku młodej osoby lub przy włosach. Świeże kwiaty stanowią głównie ożywiającą ozdobę pełną przyjemnej woni i czaru.

Klub Pań Chicago Urządza Bal Majowy.

Oddawna zapowiadany bal majowy mający się odbyć z okazji czwartej rocznicy założenia Klubu Pań Chicago gr. 2582 Z. N. P. będzie urządzony w sobotę, dnia 26go maja, 1934 w sali Oaza, 1250 Milwaukee ave.

Zabawy klubu tego cieszą się zawsze należnem poparciem lepszej sfery towarzyskiej co należy zwdzięczyć przychylności i energicznej współpracy wszystkich członkiń tego zespołu.

Praca przygotowawcza znajduje się w pełnem tempie pod kierownictwem niestrudzonych pracowniczek na niwie związkowej. W skład komitetu zabawy wchodzą panie: Eleonora Zarnowiecka, Natalja Chmielińska, Marja Adamska, Stanisława Błaszczyk, Bronisława Płazewska, Wanda Klekowska, Marja Krukar, Władysława Gągola, Marja Smolinska, Karolina Mroczkowska, Marja Braciak, Antonina Owsiak, Balbina Michalska, Stefanja Kwiatkowska, Franciszka Wolff, Stanisława Kozłowska i Rozalja Żukowska.

N. Wohlers-J. Czerwiński.

Panna Nanette Wohlers, córka pp. Berty i Williama, stanie jutro na ślubnym kobiercu z p. Janem Czerwińskim. Ślub państwa młodych odbędzie się jutro, dnia 19-go maja, o godzinie 4:30 po południu, w kościele „Our Lady of Grace" na ulicach Ridgeway i Altgeld.

W orszaku ślubnym udział wezmą panna Violet Nelson, dama honorowa i Howard Emerson. Po uroczystości kościelnej nastąpią gody weselne, w których weźmie udział tylko ścisłe kółko familijne.

Strój panny młodej składać się będzie z białej koronkowej sukni atłasowej, przybranej tiulem i pięknego welonu w stylu „Stella Royal" wykonanego w Alilance Gres sand Bridal Shop.

Bal Majowy Ligi Polskich Kobiet.

Już tylko tydzień do balu, jaki urządza Liga Polskich Kobiet, dnia 26go maja, b. r. w sali Filaretów pnr. 1234 Milwaukee ave. Komitet energicznie pracuje, ażeby publiczność sympatyzująca z celami humanitarnemi, ubawiła się doskonale, oraz ażeby fundusz z tego balu był jak największy na cele ogłoszone. Komitet prosi zatem polonję o łaskawe poparcie tej imprezy, za co z góry dziękuje. — S. Staszewska, przewodnicząca, M. Izdebska, E. Kocimska, M. Keller i M. Trawińska.

Marja ze Skłodowskich Curie urodziła się w Warszawie w r. 1867. Akademja Szwedzka obdarzyła ją po dwa razy nagrodą Nobla.

Przyjęcie Dla Graduantek.

Alumnki Akademji Najśw. Rodziny proszone są o wzięcie jak najliczniejszego udziału w przyjęciu urządzonem dla tegorocznych graduantek, które się odbędzie we wtorek, dnia 22 maja, o godzinie 7:30 wieczorem. Podczas przyjęcia tego nastąpi ogólne zapoznanie się i powiększenie grona alumnek. Niechaj zatem każda alumnka pragnąca spędzić wieczór w miłem kółku towarzyskiem zawiadomi pannę Praksedę Scibiorską, dzwoniąc Humboldt 8214, aby komitet przyjęcia wiedział jak ma postąpić i na ile osób pożywienia zamówić.

HOUSEHOLD ARTS



W modełku 5056 znajdziecie wzór kota 14x20 calowego i cztery wzory różków, jakoteż kompletne instrukcje do zrobienia modnego "hooked' dywanu. Cena modełka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.......... (Alice Brooks)
Imię i Nazwisko ....
Adres ....
Miasto .... Stan ....

SEN.

Śniłam o tobie: Że szliśmy oboje
Cudną aleją — gdzie kwitnęły bzy..
Gdzie świergot ptasząt i nas tylko dwoje,
Wpatrzeni w siebie—oczami przez łzy.

Patrzyłeś we mnie oczu twych gwiazdami,
Które mówiły—wierz mi luba, wierz!
Podaj mi rączkę, niech ją skropię łzami,
Więc ci podałam, i serce me też.

I szliśmy razem—rękami złączeni,
W koło hejnały brzmiały cudnych "Muz"
Świat był tak piękny! I niebo nad nami —
A gdzieś tam na wschodzie, blaski złotych zórz...

Gdyśmy usiedli nad brzegiem strumyka,
W krysztale wody, widziałam cię znów,
Wsłuchani cicho w cudny śpiew słowika,
Sercu nie trzeba żadnych głośnych słów.

W tej błogiej ciszy—w nadziemskiem natchnieniu,
Widziałam serce, oraz duszę twą,
I z wielką wiarą, w jakiemś uniesieniu,
Tam ci przyrzekłam, wieczną miłość mą.

Miłość—i szczęście: Tyś powiedział wtedy,
Że twoim niebem, chabry moich ócz!
I że będziemy zawsze razem—wszędy
Więc ci podałam, maki moich ust.

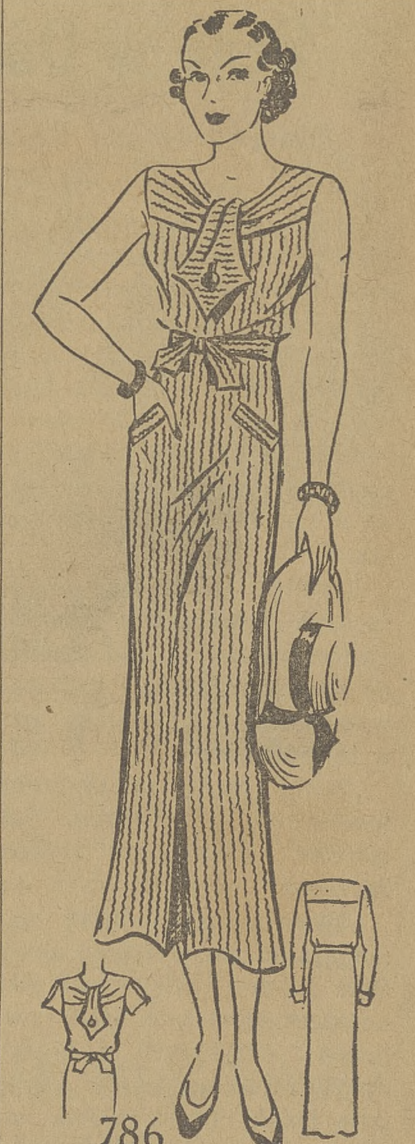
Choć był to tylko sen, tak piękny — złoty,
Który się rozwiał—w jakąś próżnię— w dal...
Lecz pozostawił marzenia — tęsknoty —
I w sercu moim, jakiś cichy żal...

Bronisława Wolnik.

Posiedzenie Tow. S. Chmielińskiej.

Dziś wieczorem, o godzinie 8ej odbędzie się regularne posiedzenie Tow. Stefanji Chmielińskiej w sali Związku Polek. Obecność wszystkich członkiń jest konieczną. Po posiedzeniu uplanowano urządzić piękny program majowy ku czci Matek.

Oparzone miejsca, gdy skórka nie starta, posmarować jodyną, a zaraz palić przestanie.



SPORTOWA SUKIENKA Z MODNEJ MATERJI "SEERSUCKER".

Modełko 786.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3 jardy 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIEĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............
Wielkość ....
....
Imię i Nazwisko
....
Adres
Miasto ....
Stan ....

NA SUMATRZE ŻYJĄ MAŁPOLUDY.

Opowiadanie Podróżnika Europejskiego o Spotkaniu z Jednym z Nich.

Oddawna już ludność tubylcza Sumatry opowiada z najgłębszem przekonaniem i pewnością, iż wśród lasów tej wyspy holenderskiej mieszka jakiś tajemniczy rodzaj małpoluda, zwanego orangependekiem, który przypomina swoim wyglądem zewnętrznym ni to ludzi, ni to małpy. Rząd holenderski, zainteresowany temi pogłoskami, zorganizował w roku 1925-tym specjalną ekspedycję naukową, która miała zdobyć jakiś egzemplarz żywy lub umarły tego zagadkowego stworzenia, o którem nie wiedziano nawet, czy jest małpą, czy człowiekiem.

Ekspedycja ta nie zdobyła jednak żadnego materjału i wróciła z niczem. Rząd holenderski wydał wobec tego komunikat, że pogłoski o istnieniu małpy-człowieka oparte są na fantazji tubylców i nie odpowiadają rzeczywistości.

Mimo to jednak pogłoski te nie ustawały. Tubylcy twierdzili z wszelką pewnością, iż tajemnicze małpoludy wałęsają się po świecie i że można je widzieć. Do tych głosów przyłączył się również europejski podróżnik, nazwiskiem Van Herwaardem. Oto w jaki sposób opisuje on swoje spotkanie z tajemniczym orang-pendekiem:

„Czekałem na polowaniu pod drzewem na zwierzynę. Nagle usłyszałem nad sobą jakiś szmer. Na gałęzi nademną kołysało się jakieś dziwne, podobne do małpy stworzenie. które przyciskało się mocno do pnia drzewa, jakby chcąc w ten sposób ukryć się przed moim wzrokiem. Było ciemno-brunatne i tylko w niektórych częściach ciało uwłosione. Czarne włosy spadały mu na ramiona. Wzrost miało mniej więcej 12-14-letniego dziecka. Oczy, patrzące w tej chwili trwożnie na mnie, przypominały oczy ludzkie. — Czoło było raczej wysokie, niż niskie, niemal zupełnie brak mu było natomiast podbródka. Ręce były szalenie długie i sięgały poniżej kolan.

Złożyłem się do strzału — opowiada dalej autor tej notatki. Dziwne stworzenie wydało z siebie jakiś żałosny skowyt przypominający zupełnie płacz małego dziecka. Następnie zeskoczyło z wysokości trzech metrów i zaczęło uciekać, nie przestając żałośnie skowyczeć. Doznałem dziwnego uczucia na widok tych powiewających czarnych włosów. Miałem wrażenie, że mam strzelać do człowieka. Ręka odmówiła mi posłuszeństwa. Mogę strzelać do zwierząt, ale nie do czegoś, co przypomina człowieka...

Wobec tak wymownego świadectwa Europejczyka rząd holenderski postanowił raz jeszcze zbadać sprawę tajemniczych orang-pendeków. Według wiadomości z Sumatry w ostatnich czasach pojawiały się one tam bardzo często. Umieją one jednak uciekać niezmiernie szybko, a nikt nie ośmiela się do nich strzelać, tak łudząco podobne są do ludzi... Narazie więc zagadka tych nowych małpoludów pozostaje nierozwiązana.

GRAMATYKA.

Jaś pokazuje wujomi swoje świadectwa szkolne. Po obejrzeniu ich, wuj mówi do Jasia:

— Skoro jesteś mocny w gramatyce, powiedz mi, jaki jest czas przyszły czasownika „kraść”?

— „Siedzieć”! — odpowiada Jaś.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz, ś. p.

JERZY J. DYBA

członek Tow. św. Michała Archanioła, grupa 814 Z. N. P., Posterunku Palmer Amerykańskiego Legjonu, Klubu Kupców i Przemysłowców w Cragin — przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go maja, 1934 roku, o godzinie 9:25 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 21go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Jana Wojciechowskiego, pnr. 5325 W. Fullerton Ave. do kościoła św. Stanisława B. i M. a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Julja (z domu Sieraszewska), żona; **Jerzy Jr.**, syn; **Michał Dyba**, ojciec; **Konstancja Sieraszewska**, teściowa, wraz z całą rodziną.

Telefon Berkshire 2876. 19



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

MICHAŁ LECHOWSKI

członek Pulaski Council No. 1364 Security Benefit Association— po ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go maja, 1934 roku, o godzinie 2ej po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1520 Cornell ulica, do kościoła św. Bonifacego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Albina, żona; **Bolesław, Tadeusz, Franciszka, Mieczysław i Edward**, dzieci; **Wojciech, Piotr i Jakób**, bracia; (**Władysław i Ignacy**, bracia w Polsce); **Krystyna Jendrzejczyk**, siostra; **Elżbieta, Bronisława, Marjanna**, szwagierki; **Jan Wąsik**, szwagier; **Magdalena Wojdyła**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. Telefon Monroe 4643-7306. 18



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz, ś. p.

ŁUCJAN W. WOJCIECHOWSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go maja, 1934 roku, o godzinie 5ej po południu, przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 21go maja, o godzinie 10ej rano, z domu żałoby pnr. 5528 Pensacola Ave. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, do grobowca rodzinnego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Prakseda Lesicka i Stanisława Nawrocka, siostry; **Regina Wojciechowska**, bratowa; ks. **Franciszek Wojciechowski**, brat. 19



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i córka nasza,

Ś. P.
MARJA STEC
(z domu Para)

członek Tow. św. Izydora Oracza, grupa 406 Z. N. P. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go maja, 1934 roku, o godzinie 12:05 w nocy, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2648 W. 24ta ulica, do kościoła św. Romana, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wojciech Stec, mąż; **Anna, Stefanja, Emilja i Henryk**, dzieci; **Katarzyna Kubicka** matka i **Jan**, ojczym, w Polsce; **Wojciech i Stanisław Para**, bracia; **Antonina i Marjanna**, bratowe, w Polsce; **Anna Cygan i Aniela Wasko**, siostry; **Adam Cygan i Wojciech Wasko**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, Telefon Canal 2298.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
ANDRZEJ KADELA

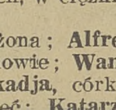
członek Tow. Duch Wolności Imienia Juljusza Słowackiego, grupa 175 U. P. w A., Tow. św. Mikołaja Nr. 660 Z. P. R. K., Tow. Kadetów Polskich, grupa 1816 Z. N. P. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go maja, 1934 roku, o godzinie 1:20 po południu, przeżywszy lat 50.

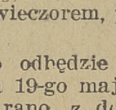
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 3121 W. 42ga ulica, do kościoła św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Tekla, żona; **Alfred i Eugenjusz**, synowie; **Wanda, Janinka i Leokadja**, córki; **Wilbur Millon**, zięć; **Katarzyna Czarnecka**, siostra; **Józef Kadela**, kuzyn; **Józefa**, kuzynka; **Joanna Kadela**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, Canal 2298.





Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza,

Ś. P.
MICHALINA MOŹDZIESZ

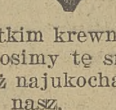
Członkini Tow. Dziewic Marji i Tow. Opieki Ołtarza, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14-go maja, 1934 roku, o godzinie 5:15 wieczorem, przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19-go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 2326 W. 21-sza ul., do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Adam i Antonina Moździesz, rodzice; **Weronika, Ewa, Albina**, siostry; **Jan i Józef**, bracia; **Irena**, bratowa; **Dorota i Irena**, bratanice; **Józef**, bratanek, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Jan J. i Anna V. Dulski, 2134 W. 18-ty Place. — Tel. Canal 1973. 15,17,18



Wszysetkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.
FRANCISZEK CHROBAK

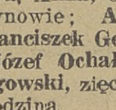
członek Golden Leaf Council No. 2538 K. N. Security, Bractwa św. Józefa, Apostolstwa Modlitwy i Tow. Im. Jezus — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go maja, 1934 roku, o godzinie 4ej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 21go maja, 1934 r., o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 815 N. Wood ul. do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antonina, Rozalja, Stefanja, Stanisława, Anna, córki; **Józef i Jan**, synowie; **Andrzej Zielazko, Franciszek Gezella, Józef Chudy, Józef Ochałek, Władysław Stegowski**, zięciowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Stan. Schlieben i Syn. 19





Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.
ALEKSANDRA BŁASZKIEWICZ

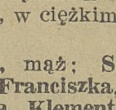
członkini Bractwa Niewiast Różańcowych w parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników i Tow. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Tow. św. Jana Chrzciciela No. 913 Z. P. R. K. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 17go maja, 1934 roku, o godzinie 2ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 21go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4535 So. Whipple ulica, do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, mąż; **Stanisław, Genowefa, Franciszka, Franciszek, Helena, Klementyna, Jan i Edward**, dzieci; **Jan Lejman**, zięć; **Marjanna**, synowa; **Franciszek, Teofil i Juljan Maruszewski**, bracia; **Pelagja i Helena Maruszewskie**, bratowe; **Antoni Błaszkiewicz**, szwagier; **Teofila Błaszkiewicz**, szwagierka, wnuk i wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek C. Patka Sr., 4358 So. Richmond ul. Lafayette 4480. 19





Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.
MAŁGORZATA HENZEL
(z pierwszego męża Krajewska)

członkini Niewiast Różańcowych, przy parafji św. Wojciecha i Tow. śś. Piotra i Pawła Z. P. R. K. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go maja, 1934 roku, o godzinie 6:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19go maja, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 4004 So. Albany Ave., do kościoła św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, mąż; **Zofja, Marja, Wiktorja, Katarzyna i Michał**, dzieci; **Karol Sztaba, Władysław Dziedzic; Józef Delak, Stanisław Ptaszek**, zięciowie; **Marja**, synowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Lubejko, Canal 1246.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz i dziaduś mój,

Ś. P.
AUGUST JESZKA

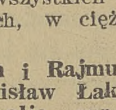
nagle pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go maja, 1934 roku, o godzinie 9ej rano, w średnim wieku. Zamieszkiwał pnr. 1330 Chapin ul.

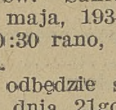
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Emila R. Motznego, pnr. 1041 Noble ul. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtad na cmentarz św. Bonifacego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Hieronim i Rajmund, synowie; **Bronisław Łakomy**, pasierb; **Rozalja**, synowa; **Le Roy**, wnuczek; **Franciszka Dehnert i Paulina Gałąska**, siostry; **Jan**, brat; szwagrowie i szwagierki, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Armitage 3480. 18





Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz,

Ś. P.
JAN WIKTOR

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go maja, 1934 roku, o godzinie 10:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 21go maja, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave., do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Helena, córka; **Stanisław**, syn; **Jan Dudek**, zięć; **Anna i Marja**, synowe; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, Tel. Monroe 4643:7306. 19





IN MEMORIAM

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego brata i szwagra naszego,

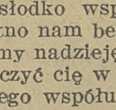
Ś. P.
JÓZEFA BRZEZIŃSKIEGO

odprawiona będzie Msza św. 19go maja, o godzinie 8ej, w kościele św. Patrick'a w Dixon, Ill.

Rok juk upłynął jak śmiercią
tragiczną zginął
Śpisz snem wiecznym bracie
i szwagrze kochany.
Śmierć cię zabrała, rozłączył
los nas srogi
Jednak tyś niezapomniany
bracie i szwagrze drogi.
Miejsce twe w sercach,
naszych opróżnione
Zawsze słodko wspominany
smutno nam bez ciebie,
Lecz mamy nadzieję, da, Bóg,
zobaczyć cię w niebie.

Do licznego współudziału zapraszają:

Siostra Walentyna i szwagier Michał Załęcy.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka moja i siostra nasza,

Ś. P.
LUDWIKA STERMER

członkini Tow. św. Trójcy, oddział 30 Macierzy Polskiej — po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18go maja, 1934 roku, o godzinie 3:30 rano, w kwiecie wieku.

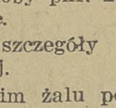
Dom żałoby pnr. 2231 N. Le Claire Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Weronika, matka; **Walerja, Anna, Cecylja i Marta**, siostry; **Józef i Kazimierz**, bracia; **Michał Boyle i Robert Kruse**, szwagrowie; **Helena**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się F. J. Sztermer, Humboldt 5550.



REZOLUCJE

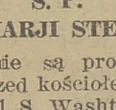
Tow. Pań Opieki nad Pensjonatem Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego w Chicago, zasyła rodzinie zmarłej wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu członkini,

Ś. P.
MARJI STEC

Członkinie są proszone stawić się przed kościołem św. Romana, 2311 S. Washtenaw Ave. w sobotę, dnia 19go maja, o godzinie 9:30 rano, ażeby brać udział w pogrzebie.

Dom żałoby, 2648 West 24ta ulica.

Ks. Władysław Nosal, kapelan.
Anna Smuda, prezeska.
Bronisława Żurawska, sekretarka.



REZOLUCJE

Członkinie Tow. Pań Pomocy Siostrom Służebniczkom pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia w Woodbridge, N. J., raczą się stawić przed kościołem św. Romana, 2311 So. Washtenaw Ave. w sobotę, dnia 19go maja, o godz. 9:30 rano, ażeby oddać ostatnią przysługę zmarłej członkini,

Ś. P.
MARJI STEC

Dom żałoby pnr. 2648 West 24ta ul.

Rodzinie zmarłej zasyłamy wyrazy współczucia.

Anna A. Smuda, prezeska
Emilja Czerwic, sekr.

REZOLUCJE

Członkinie Dworu św. Kunegundy nr. 536 Z. N. K. L. zasyłają rodzinie

Ś. P.
ANASTAZJI BIELAWSKIEJ

wyrazy szczerego współczucia.

Członkinie są proszone, ażeby się stawiły przed kościołem św. Wacława w sobotę rano, o godzinie 9:30, ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej siostrze.

Marja Sniegocka, nadl.
Leokadja Wolska, sekr. prot.

Ten trup, tych trupów; — ta trupa, (teatralna), tych trup.

PRACA

POTRZEBA mężczyznę na farmę. 1349 W. Huron ul. w składzie.

POTRZEBA dziewczyny lub kobiety do ogólnej domowej roboty, musi mówić po angielsku. 2031 Pierce Ave. Humboldt 1859.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, $4, pozostać na noc. Pritikin, 3043 Dickens ul. Spaulding 3985.

POTRZEBA „band sawyer” w zakładzie mebli. 1214 N. Wells ul., 4-te piętro.

PRACA

POTRZEBA 100 DZIEWCZĄT

nie robi różnicy ile lat macie, do nauczenia się szycia sukien, robienia deseni lub szycia na parowych maszynach; mała opłata.
CHICAGO SCHOOL
216 W. Jackson Boulevard.
Telefon Dearborn 9092.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do pracy domowej, do domu na noc. Niema prania ani gotowania. Rekomendacje wymagane. Humboldt 8863. 18

POTRZEBA chłopaka, schludnego, ambitnego do "route" pracy. "Profit sharing". 2802 W. Chicago Ave. 18

POTRZEBA kucharki do wydawania zamówień. 1118 N. Ashland Ave. 19

POTRZEBA kobiety do domowej pracy. 1024 N. California Ave. Skład. 19

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, niema prania ani gotowania. Do pozostania. 6219 No. Washtenaw Ave. Briargate 7567.

POTRZEBA dziewczyny przeszło 18 letniej do lekkiej domowej pracy. — Osobny pokój i wikt, $8 miesięcznie. Tel. Irving 7818.

POTRZEBA do pomocy matce. Tel. Kedzie 5286.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty i nieco gotowania, niema prania, niema dzieci, pozostać albo nie. Telefon Independence 6407.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy i opiekowania się dzieckiem, 3564 Mc Lean Ave., blisko Armitage i Central Park.

POTRZEBA doświadczonej kelnerki w żydowskiej restauracji. Schwartz Restaurant, 2749 W. Division ul.

POTRZEBA dziewczyny lub niewiasty do pracy w kuchni restauracji.— 2373 Elston Ave.

POTRZEBA „belt sander” w fabryce mebli. 1214 N. Wells ul., 4-te piętro.

POTRZEBA doświadczonej kobiety do sortowania wełnianych szmat. — 2151 N. Western Ave.

POTRZEBA doświadczonego chłopaka do składu owoców. 3018 Milwaukee Ave.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

NIEWIASTA szuka pracy za gospodynię lub kucharkę. 1394 Milwaukee Ave.

CIEŚLA i stolarz poszukuje pracy. 5945 Giddings ul. — Tel. Pensacola 0843. 19

DAMSKIE, męskie podeszwy, obcasy 65c para. 2515 So. Halsted ul. 21

POŻYCZKI

KUPUJEMY Morgecze, bondy, warranty podatkowe, polskie bondy oraz różne inne akcje i bondy. Opalka and Co. Inc., 120 So. LaSalle ul., pokój 1465, telefon State 1409.

POTRZEBUJĘ $2,000 na pierwszy morgecz. 4531 N. Melvina Ave. Pensacola 4694. 19

DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ pokój umeblowany dla niewiasy, $2. 1046 N. Wood ul. pani Kuntz. 23

DO Wynajęcia 4 pokoje tanio. 1336 Chapin ul., front. 18

DO WYNAJĘCIA 6 i 5 pokojowe mieszkania, piecem ogrzewanie, elektryka, kąpielnia, $12 i wyżej. 2134 Crystal ul. Klucze pnr. 2132 Crystal w bezmencie. 19

POKÓJ do wynajęcia dla kobiet. 1334 Holt ulica, 2gie piętro z tyłu.

DO WYNAJĘCIA 3 i 4 widne czyste pokoje. 865 N. Wood ulica.

PIWIARNIA z barami i mieszkanie do wynajęcia, dobre miejsce do zrobienia pieniędzy. 1259 Fry ulica. 19

NA MIESZKANIE potrzeba mężczyznę lub małżeństwo, można używać kuchnię i prać, $1.50 tygodniowo, blisko Douglas Parku. Zgłoszenie 3cie z tyłu. 2739 W. 16ta ulica. 19

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój $1.50. 865 N. Wood ulica.

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowy cottage. 2011 Wabansia Ave. 19

ŁADNE, czyste 4 pokoje do wynajęcia, na 2giem z frontu, $12. —1838 Augusta Blvd. 19

OSOBNE pokoje do wynajęcia $1.50 i wyżej, można gotować.— 543 No. Ashland Ave. 21

DO Wynajęcia 5 słonecznych pokoi. 1242 N. Leavitt ul.

DO Wynajęcia w dachu małe mieszkanie, jedna lub dwie osoby. 3045 N. Avers Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

NA SPRZEDAŻ 8 lodowni, mało używane, z drzewa dębowego, na 100 funtów lodu. Razem czy po jednej, cena $5 — lub mniej z przystawieniem w Chicago. Adres 820 E. 67-ma ulica narożnik Maryland Ave. A. Jabłonski. 19

SPRZEDAM urządzenie do 3 zakładów reperacji obuwia oraz skład. Inne taniości. 2141 N. Laramie Ave. 22

CHCĘ kupić automobil Ford sedan. Telefon Kildare 6029. 19

RADJO

RADIO reperacja, oszacowanie darmo, każdego czasu i gdziekolwiek. Robota gwarantowana. Armitage 8833. 22

INSTRUMENTA

AMERYKAŃSKO - Włoska pianowa harmonja na sprzedaż, kosztowała $500, oddam za $150. — 1111 N. Wood ul. 3cie front. 19

KUPIĘ koncertynę, 104 lub 102 kluczy. Zapłacę gotówką. Telefonować Victory 7090. 19

KONCERTYNA $30, Piano accordion $25, alto saxophone $20, kornety i klarnety tanio. Reperujemy. 740 N. Damen Ave. 19

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE.
Zawalone 3 piętra, zmuszają nas pozbyć się po zniżonej cenie towaru jak garnitury do pokoju, jadalni i sypialni, oraz piece, dywany i (Studio Couches). Spłaty. Wieczorem do 10tej, w niedziele do 4tej.
BAER STORAGE,
1927 Milwaukee Ave.
przy Western. 18

SPRZEDAM gwarantowaną okrągłą maszynę do prania, $10. — 2808 Armitage Ave. 22

$6.95 i WYŻEJ, przerobione maszyny do prania, Federal, Thor, Apex, Maytag, Westinghouse Spinner maszyna do prania za niespłacony dług. Logan Thor Shop, 2615 Milwaukee Ave. Albany 2124. Otwarte wieczorami. 18

NA SPRZEDAŻ używany stół na werandę, składające kenwesowe krzesło, kolebacz, „Temple Dynamic Speaker”, lodownia, maszyna do koszenia trawy, mason słoiki. 4 opony i tubes 19x4.75. Meyer, 4520 Barry Avenue.

NA SPRZEDAŻ meble z 6 pokoi. 3040 N. Drake Ave., blisko Belmont. 19

NA SPRZEDAŻ bardzo tanio meble, pojedyncze i dubeltowe łóżka, wózek, kanapa, i da-bed, elektryczna maszyna do czyszczenia dywanów. 1006 N. Ashland Ave. w restauracji.

AMERYKANSKIE oriental 9x12 dywany, śliczne desenie i kolory, nie używane, przystępnie $15.00. — 2558 N. Mansfield Ave. 18-19-24-25

NA SPRZEDAŻ lodownia 100 funtowa pojemność, 3 drzwiczkowa, 3522 Lyndale Ave. Capitol 0205. 19

SCHAULER Storage, 4644 N. Western Ave. Meble 4 pokoi kompletne, $95; nowe, używane garnitury parlorowe, do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese, Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówką lub warunki. Otwarte dziennie do 9ej. Niedzielami do 5ej. 18-19-22-23,24

Czytajcie Dziennik Chicagoski

INTERESA

NA SPRZEDAŻ piwiarnia, wyborowa lokacja, pokoje mieszkalne. Tel. Brunswick 2695. 19

PIWIARNIA robiąca dobry interes na sprzedaż z budynkiem lub bez. Pokoje mieszkalne ogrzewane. 2017 N. Western Ave. 19

NA SPRZEDAŻ nowoczesny zakład reperacji obuwia, dobra lokacja, tani rent. 1146 N. Monticello Ave.

GROSERNIĘ i buczernię zamienię za dom. Wiadomość. 1011 N. Ashland.

ZAKŁAD reperacji obuwia na sprzedaż z powodu śmierci męża. 2414 Cortland ulica, rentu $7.00. Zgłosić sie pnr. 1711 N. Maplewood Ave. 19

NA SPRZEDAŻ piekarnia przystępna cena. 2154 Armitage Ave. 19

GROSERNIA na sprzedaż na Marjanowie. 2043 N. Wood ulica. 19

NA SPRZEDAŻ piwiarnia (Tavern) dobre miejsce. 2214 S. California Avenue. 19

GARAŻ pełnie wyekwipowany, tow trok, sprzedam lub zamienię za farmę, z powodu choroby. 1655 Milwaukee Ave. 23

NA SPRZEDAŻ buczernia na Annowie, gotówkowy interes. Zgłosić się 2114 Augusta Blvd., 3cie piętro. 11-12-18-19

NA SPRZEDAŻ pierwszorzędny bufet. Sprzedam z powodu drugiego interesu. — Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod litera J. 18

NA SPRZEDAŻ narożnikowy skład delikatesów, parowe ogrzewanie; prawdziwa taniość. Dobra sposobność dla polskiej osoby. 3380 Milwaukee Avenue. 19

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

SPRZEDAM "Auto-body, fender paint shop". 15 lat istniejący. Dobry dochód. Sposobność do zrobienia dobrego życia. 2445 Milwaukee Ave. 18

STACJA gazolinowa, dobrze opłacający się interes, w polskiej okolicy, sprzedam tanio z powodu innego interesu. Tel. Albany 0489. 18

„LUNCH Room” w fabrycznej okolicy, $200. 2515 S. Halsted ul. 18

PIEKARNIA na sprzedaż. 4249 Haddon Ave. 18

BALWIERNIA na sprzedaż z powodu choroby. Zgłaszać się pnr. 3614 Belmont Ave. 26

PIEKARNIA, istniejące 6 lat, na sprzedaż. 5855 W. Diversey Ave. 21

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż. 5342 S. Fairfield Ave. 19

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia tanio. 2834 Fullerton Ave. 19

BUCZERNIA na sprzedaż przystępnie. 3517 Fullerton Ave. 18

SKŁAD cukierków i szkolnych przyborów na sprzedaż z powodu innego interesu. Telefon Monroe 6327. 19

SPRZEDAM piwiarnię za niską cenę, dobrze wyrobione miejsce. 1824 W. 46-ta ul. 19

SKŁAD delikatesów, wędlin i grosernia na sprzedaż tanio, najnowsze urządzenie. — Telefonować Lincoln 4226. 19

PIWIARNIA na sprzedaż. 1243 Holt ulica. 19

Z POWODU dwóch interesów sprzedam jeden, salon lub letnisko. Zgłosić się: 1542 N. Ashland Ave. 16-18-19

GROSERNIA na sprzedaż, tanio. 3300 Cuyler Ave. 19

SPRZEDAM skład cygar, cukierków i żurnali. 1958 N. Damen Ave. 2

FARMY I LOTY

NA SPRZEDAŻ 80 akrowa farma, nowe budynki, strumyk przecina farmę, wszystko czyste, zasiane w siano także sprzedam narzędzia i bydło, z powodu choroby. Zgłoszenia 840 No. Hamlin Ave., w niedzielę rano. 19

WŁAŚCICIEL odda przystępnie 2 małe farmy, dobra ziemia i lokacja. Box 8, Knox, Indiana. 24

WDOWA zamieni farmę 40 akrową z inwentarzem, niema długu, weźmie dom w Chicago lub w okolicy, z małym długiem. Pisać Adam Slamkowski, Scottville, Mich. 19

DOMY I ZAMIANA

NA FRANCISZKOWIE

2 piętrowy murowany dom, 5 i 6 pokoi, jak nowy, oba mieszkania furnesem ogrzewane, lota 30x125. Garaż na 2 maszyny, cena tylko $6,000. Po szczegóły zgłosić się do: Roe, Schubert & Rapp, 4147 W. North Ave. 19

NA SPRZEDAŻ na północno-zachodniej stronie, 10 pokojowy dom i 4 loty. Duże drzewa owocowe i krzaki. $7,500. 6834 Ottawa Ave. 19

BARGAIN

Sprzedam 8 pokojową rezydencję na Helenowie. Zgłosić się 902 N. Ashland Ave. 19

BUNGALOW NA SPRZEDAŻ
Przez Posiadacza Morgeczu

pnr. 4931 So. Kildare Ave. 6 pokojowy murowany, gorącą wodą ogrzewany, mozaikowa kąpielnia, 2 automobilowy drewniany garaż. Telefonować pan Gordon, Yards 4329. 24

SPRZEDAM piękny murowany dom, ośmio-kątny front 2x5, — woda ogrzewany za mniej niż pierwszy morgecz, lub zamienię na mały bynesowy dom. 4044 Barry Ave., Belmont i Crawford.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS
1—A rounded roof
4—Eddie Rickenbacher, America's ace of ———!
8—Entice
9—To the lee
11—An eye (Scot.)
12—Fatigued
16—Opposite of yes
18—Substance obtained by distillation from pine trees
20—Green slimy growth on rocks
22—Destruction
25—Man
26—Be stocked to overflowing
27—Makes lace
29—Care for
31—Coal and iron —— form bulk of Great Lakes' trade
34—Preposition
36—Mohammedan religion
38—Added to make a word plural
39—Horse
41—Music, painting, etc., are fine ———
43—Grating sound in throat
44—Scope

DOWN
1—Payable
2—Either
3—Encountered
5—Bounder
6—Elevated (abbr.)
7—A Japanese coin
8—Allow
10—Age
13—Plural neuter pronoun
14—Sun god
15—Commit an error
17—Pertaining to the sun
19—An infernal being
20—Soft cushion
21—Lay the table
23—An Indian
24—Nickname for Edward
28—Call of distress at sea
29—Beverage
30—Automobile
32—Right length (abbr.)
33—Donkey
35—A jutting rock
36—Opposite of outs
37—Disfigure
38—Greek letter
40—Associate of arts
42—In reference

Answer to previous puzzle

HOT GAT
R RIM TON T
ER ROMAN NU
TI ANE GRAB
LADEN AB
KEY BET
AI TERSE
PING AER VA
AL AORTA EN
T ONE SNA D
KEG DEN

NA WOLNĄ CHWILĘ.

Pisze ks. T. S. Ligman, C. R.

Ciekawem jest z jaką ostrożnością podnosimy tak mały przedmiot jak igłę.

* * *

Krytycyzm najczęściej wynajduje wyżej stojących.

* * *

Postęp książce zawdzięcza swój pochód naprzód.

* * *

Apetyt jest na zachętę a nie racją czynności.

* * *

W Biblji, nawet często ją czytający, zawsze może odkryć świeże dla siebie i wpierw niedostrzeżone a zadziwiające prawdy.

* * *

Upartość z ciasnoty się rodzi.

* * *

Im głębszy umysł, tem uśmiech łagodniejszy.

* * *

Żyd na wszystko zapatruje się z punktu utylitarnego dla żydostwa.

* * *

Wiedza w każdym jest konglomeratem wrażeń z całego życia.

* * *

Najbardziej znane są pozornie niezapoznane czyny.

* * *

Zawód uczy nas ostrożności w przyszłych zawiłych poczynaniach.

* * *

Każdą broń wspierać musi hart ducha.

* * *

Mędrca nietylko pouczyć może prostaczek, ale nawet drobny owadek.

* * *

Możliwość kształcenia znika w nas dopiero z chwilą ostatniego przymknięcia się powiek i z utratą słuchu i ruchu.

* * *

Smakosz człowiek jednym zamachem niweczy mozolny wysiłek całoroczny roju pszczół.

* * *

Nietylko człowiek, wysoko postawiony, złym przykładem daje zgorszenie, ale również i zbrodniarz swą zbrodnią.

Z IRVING PARK.

DZISIAJ KONCERT CHÓRÓW PARAFJALNYCH.

Dzisiaj wieczorem, o godzinie 8:30, odbędzie się doroczny koncert chórów parafjalnych, [illegible]li przy ul. Grace i Drake. Koncert ten będzie o programie artystycznym i w gruncie rzeczy będzie urozmaicony zajmującemi atrakcjami. Chóry przygotowały bogaty repertuar muzyki. Cały program przeprowadzony przez p. S. B. Mrozińskiego, — miejscowego organistę. Bilety można nabyć u pana organisty, od członków lub też na plebanji.

Z HELENOWA.

Onegdaj pp. Piotr i Anastazja Kawalek, starzy parafjanie Helenowa, zam. pnr. 2614 ul. W. Walton, obchodzili srebrny jubileusz swego pożycia małżeńskiego. Z tej okazji w kościele helenowskim odprawiona została Msza św. na ich intencję. Następnie w domu ich przyjaciele urządzili dla nich niespodziankę podczas której wykonano piękny program w toku którego wręczono jubilatom kilka cennych upominków. W przyjęciu udział wzięli: pp. Budzińscy, pp. Nosal, pp. Zając, pp. Kaszuba, pani Moskal, pp. I. Moskal, pp. Król, pp. Zurat, pp. Hatt, pp. Stupek, pp. Szpiner, p. Dorociak z córką i inni. Wraz z rodzicami jubileusz ten obchodziły córki ich Sabina, Wanda oraz synowie Franciszek, Tadeusz i Józef.

Z JEFFERSON PARKU

Dziewice Różańcowe w parafji św. Konstancji, urządzają zabawę na cześć Matek w niedzielę, dnia 20go maja, w sali parafjalnej, po nabożeństwie majowem. Wszystkie Matki, których córki są członkiniami Bractwa Dziewic Różańcowych są proszone o przybycie.

*

W przyszłą niedzielę w kościele św. Konstancji będzie zbierana kolekta na rzecz Katolickiej Dobroczynności. Każda parafja opodatkowana jest proporcjonalnie do liczby parafjan. Niech parafjanie okażą w tym względzie dobrą wolę i wszyscy złożą ofiarę taką na jaką ich stać.

*

W sobotę, dnia 26go maja, kończy się okres spowiedzi wielkanocnej. Ci, którzy tej powinności nie spełnili, niechaj to uczynią przez zgłoszenie się po karteczki do spowiedzi wielkanocnej.

*

W niedzielę, dnia 27go maja, klasa kursu handlowego w tutejszej parafji kończy rok szkolny uroczystym i pożegnalnem popisem.

*

Porządek nabożeństw w kościele św. Konstancji jest następujący: W dni powszednie o 6:30, 7:15 i o 8ej rano. W niedziele: o 6:15, 7, 8, 9, 10 i Suma o 11ej przed południem.

*

Ks. Aleksander Knitter, proboszcz parafji św. Konstancji obchodzić będzie w niedalekiej przyszłości srebrny jubileusz kapłaństwa. Jubileusz ten pragnie on obchodzić prywatnie, skromnie bez żadnych bankietów. Życzeniem jego jest, ażeby parafjanie wznieśli modły do Boga o jego zdrowie, by mógł jeszcze długie lata pracować na chwałę Bożą i pożytek parafjan pieczy jego powierzonych. Uprasza on parafjan, by w pierwszą niedzielę czerwca i następną po niej przystąpili do Komunji św. i ofiarowali takową jako bukiet duchowny Bogu za ks. proboszcza.

*

W kwaterze klubu Northwest Citizens Club, pnr. 5100 N. Austin ave., odbyła się instalacja nowego zarządu w skład którego wchodzą: Piotr Kolbus, prezes; Stan. Godzich, wiceprezes; S. Sipiora, sekr. prot.; Jan Mikoś, sekr. fin.; S. Ochała, kasjer; J. Pawlak, marszałek.

*

Kupcy i przemysłowcy lokalni ze współudziałem bliższych przyjaciół, sprawili p. Alojzemu Waśko, pogrzebowemu w parafji św. Konstancji, prawdziwą niespodziankę z okazji otwarcia własnego przedsiębiorstwa pogrzebowego. Składano mu życzenia powodzenia w interesie itd. Wśród obecnych byli następujący panowie: J. Magdziarz, W. Czmielewski, S. Komornicki, W. Kotecki, A. Rakowski, S. Godzich, J. Madro, E. Strożewski, J. Wilczewski, J. Sienkiewicz, dr. C. Rogalski, P. Matuszak, B. E. Kluger, J. Błaszczyk, J. Magrowski, R. Kwasiński, F. Waśko, F. Kolbus, F. Kankowski, J. Kaczmarek, J. Biadaszkiewicz, B. Panek i E. Sentowski.

*

P. Józef Łuczak, otworzył w tych dniach nowe zupełnie przedsiębiorstwo w tej dzielnicy, mianowicie, fabrykę kołder pod firmą „Jefferson Quilt Shop", pnr. 5814 Higgins ave.

*

Nasi skauci czują się dumni z tego, iż ich skautmistrz Stanisław Schultz, za dzielną robotę w kierunku skautowskim, otrzymał z rąk Biskupa Sheila medal orderu srebrnej gwiazdy na bankiecie Organizacji Katolickiej Młodzieży, C. Y. O. był on jednym z dziesięciu zaszczyconych.

*

Ob. Władysław Czmielewski, znany tu kupiec i przemysłowiec, prowadzący skład mebli p. n. „Jefferson Park Furniture Store", pnr. 5749 Lawrence ave., obchodzi dziesięciolecie założenia swego interesu.

*

Tutejszy kościelny Tadeusz Kunath, zasługuje także na uznanie i nagrodę za utrzymywanie zabudowań parafjalnych w czystym stanie. Powiadają niektórzy z parafjan, iż przyjemnością jest popatrzeć się na te zielone trawniki niby kobierce, krzaki, krzewy i drzewa, okalające kościół, grotę, plebanję i dom Sióstr, nauczycielek.

Kraj polski, — i kraj szaty.

Z Połowu na Rzecz Tow. Pomocy Naukowej.

W ubiegłą niedzielę odbył się połów na zapomogę dla niezamożnych studentów, którzy otrzymują pomoc od Tow. Pomocy Naukowej w Chicago. — Rezultat połowu był następujący:

W parafji św. Stanisława B. i M. w Cragin, zebrano $73.23; w parafji św. Trójcy $72.90; w parafji św. Wojciecha B. i M. $59.62; w parafji śś. Piotra i Pawła $33.17; w par. Pięciu Braci Polaków Męczenników $21.96; w parafji śś. Młodzianków $8.01; w parafji św. Wacława (DeKoven ul.) $6.15. — Razem zebrano $274.38.

Wszystkim paniom i panienkom, którzy raczyli dopomóc w zbieraniu datków na ten szlachetny cel, jakoteż i Księżom Proboszczom w parafjach, gdzie pozwolono na połów, zarząd Tow. Pomocy Naukowej składa staro polskie „Bóg zapłać".!

Donosimy zarazem, iż w paru parafjach ma się jeszcze odbyć połów, prawdopodobnie w czerwcu, o czem nie omieszkamy w pismach podać wiadomość.

Dziękując w końcu i naszej polskiej prasie, która bezinteresownie przyczynia się w ogłaszaniu działalności Tow. Pomocy Naukowej, kreślimy się, Za Zarząd Tow. Pomocy Naukowej Wojciech J. Danisch, prezes; Józef J. Koszycki, sekr. prot.

Spirytus i benzyna lepszą od mleka i miodu.

— Narzekacie na ciężkie czasy, a dlaczego nie jedziecie do Palestyny? Przecież to kraina mlekiem i miodem płynąca.

— To nie jest teraz żaden interes. Żeby ona pływała ze spirytusem i z benzyną, to co innego.

Kto Jedzie do Polski?

BARDZO WIELU SIĘ WYBIERA

Z posiadanych przez nas wiadomości wynika, że wielu chicagowian wybiera się do Polski na Zjazd Polaków w Warszawie. Jadą nietylko liczni delegaci, ale także i zwykli turyści, już to zwiedzić Polskę, już to oglądać jeden z największych zjazdów Polaków z całego świata, już dla miłego towarzystwa.

Polonja ze wschodu będzie licznie reprezentowana. Dowiadujemy się, że Stow. Synów Polskich w Jersey City, wysyła dyr. St. Kolskiego, jako delegata na zjazd.

Zjednoczenie Polskie Narodowe, z siedzibą w Brooklynie, wysyła skarbnika swego p. St. Gondeka.

Unja Polska w Wilkes-Barre, wysyła swego sekretarza gen., p. Warakomskiego.

Liga Organizacyj Młodzieży Polskiej z siedzibą w New Yorku, p. A. Gudowskiego.

Uniwersytecki Klub Polek w New Yorku, wysyła panią Marję Ostrowską, swoją prezeskę.

Fundacja Kościuszkowska będzie miała reprezentanta w osobie prof. Mierzwy.

Sow. Studentów Polskich na Wschodzie, będzie reprezentował p. Siudziński z New Yorku.

Towarzystwo Zmartwychwstania Pańskiego w Brooklynie, wysyła prezesa swego p. Jana Mikutę.

Bardzo dobrze zapowiada się wycieczka Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce. Z Chicago jadą redaktor J. Przydatek, redaktor K. Piątkiewicz, redaktor M. Haiman i red. L. Leśnicki.

Z Milwauke jedzie napewno red. J. Karaś, a bardzo być może, że jeszcze ktoś stamtąd pojedzie, oprócz p. C. Dziadulewicza, który podobno naprawdę się wybiera. Z możliwościami udania się z wycieczką dziennikarską do Polski, liczy się także red. Kędziora i red. Zator.

Ze Stevens Point, Wis., jedzie red. Ernest Lilien i red. A. Waldo.

Z Detroit ma pojechać red. W. Soyda, a może red. A. Olszewski, oraz red. J. Ostrowski.

Z Pittsburgha jedzie red. S. Osada.

Z New Yorku również jedzie ktoś z tamtejszej braci dziennikarskiej, ale wybór nie jest jeszcze dokonany.

Przypuszcza się, że na tem nie będzie koniec. Okręt z wycieczką i delegatami na zjazd odpływa dopiero 6 lipca, więc jest jeszcze czas namyśleć się.

Na razie jedno jest wiadomem, że wycieczka dziennikarska będzie wiele większa, jak pierwotnie przypuszczano.

Z Cragin.

Już w niedzielę, 20go maja, Stow. Alumnów Szkoły św. Stanisława B. i M. w Cragin, odegra wesołą komedyjkę pod tytułem „Ragamuffins" w sali parafjalnej. W głównej roli wystąpi Leona Wilczewska, znana amatorka w Cragin. — Wezmną również udział Józef Bobka, Janina Rogalska, Mieczysław Gołas, i inni. Z powodu, iż po przedstawieniu ma się odbyć zabawa taneczna, wobec tego przedstawienie rozpocznie się o godz. 7:30 punktualnie. Reżyserem sztuki jest ks. Franciszek Uzdrowski, C. R.

Sorbet jest to chłodzący i orzeźwiający napój z wody, cukru, soków owocowych i zapachów, z kawałkami lodu.